

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-60 Zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUENIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

## Sprawy szkolne.

Napisał ktoś niedawno, że sprawy szkolne należą u nas do najbardziej zaniedbanych przez społeczeństwo, że np. z racji 10-lecia Odrodzenia Polski, mówiło się o wszystkim, tylko nie o szkole.

Zdaje nam się, że pesymizm jest w tym wypadku za silny. Właśnie kwestja szkoły należy do tych problemów, o których mówią wszyscy i ciągle, choćby z racji codziennego stykania się z tą szkołą przez dzieci. I może właśnie jako kwestja bardzo żywa, dyskutowana ustawicznie, nie wylania się sprawa szkolna tak uroczyście i oficjalnie i od czasu do czasu tylko, jak się to dzieje z innymi sprawami życia politycznego czy społecznego: poprostu nie potrzebuje ona tego, bo krąży stale wśród nas, ustawicznie jest rozpatrywana na żywym organizmie szkoły, w bieżącym życiu rozległego społeczeństwa nauczycielskiego.

Ale też może i dlatego oswoiliśmy się z nią nazbyt, nie przypuszczamy o nią szturmów i nie staczymy bitew, chociaż wiemy wszyscy, jak doniosłe jest znaczenie szkoły i wychowania dla teraźniejszości i przyszłości Narodu.

Czasem tylko mamy pewne większe nasilenia dyskusyj o szkołę. Przynosi je zazwyczaj jakiś nowe rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., jakiś zjazd nauczycielski lub jakiś śmielszy artykuł w polskiej prasie. Taką chwilę przeżyliśmy także w ostatnich dniach z powodu Walnego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Szkół Średnich i z powodu kilku wypowiedzeń Pp. Ministra i Wiceministra W. R. i O. P.

Dyskusja dotyczy spraw różnych. Najważniejszą jest jednak niewątpliwie sama reforma szkolnictwa czyli budowa polskiej szkoły jednolitej, zamierzanej już za czasów poprzedniego Ministra. Łączy się z tem konieczność zaprowadzenia 7-mioklasowej szkoły powszechnej, a zredukowania gimnazjum ogólnokształcącego o trzy klasy najniższe.

O ten właśnie moment wagi zasadniczej toczy się ostry spór wśród nauczycielstwa i społeczeństwa samego. Nauczycielstwo szkół powszechnych i ta część nauczycielstwa szkół średnich, która zgrupowana jest w »Związku«, oświadcza się za programem szkoły jednolitej i szybką realizacją tego programu. Do zwolenników tej idei należy wogóle duża część nauczycielstwa w b. Królestwie i stronnictwa polskie, zorientowane bardziej na lewo. Drugi odłam nauczycielstwa szkół średnich, zgrupowany w silnej organizacji T. N. S. W., a obok niego Szkoły Wyższe i liczne rzesze inteligencji umysłowo pracującej w różnych częściach kraju, przeciwstawiają się silnie radykalnemu przeprowadzeniu szkoły jednolitej i redukcji klas dzisiejszego gimnazjum. Nie zwalczając w zasadzie 7-mioklasowej szkoły powszechnej, jako doniosłego hasła podniesienia i upowszechnienia oświaty w narodzie, — żądają te czynniki daleko idącej ostrożności w realizowaniu reformy naszej szkoły. Nagłą redukcję gimnazjów, przydzielenie trzech najniższych klas do »niedostatecznie jeszcze przygotowanej szkoły powszechnej«, ograniczanie roli i zadań szkoły średniej w społeczeństwie — poczytują za rzecz nie-

## Stan zdrowia króla Jerzego pogorszył się ponownie.

Londyn, 28 grudnia. (A. W.) W stanie zdrowia króla Jerzego nastąpiło nagle znaczne pogorszenie. Wczoraj

wieczorem lekarze musieli stosować środki, wzmacniające serce.

## Proces o zamach na radcę poselstwa sowieckiego.

Warszawa, 28 grudnia. (A. W.) Dziś przed warszawskim Sądem okręgowym rozpoczął się proces emigranta rosyjskiego Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o dokonanie zamachu na życie radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie Lizarewa. Wojciechowskiego postawiono w stan oskarżenia z art. 49 i 455

kodeksu karnego. Kwalifikacja ta przewiduje ewentualnie zastosowanie kary śmierci. Obradom przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego Laskowski, oskarża podprokurator Michaelson, bronią oskarżonego adwokaci Niedzielski i Szyszkowski. Proces potrwa około 2 dni.

## Likwidacja powstania w Afganistanie. Król Amanullah zapowiada ustępstwa.

Wiedeń, 27 grudnia. (ATE). Donoszą z Konstantynopola, że według nadeszłych tam wiadomości, w całym Afganistanie panują silne mrozy, co jest okolicznością sprzyjającą dla króla Amanullaha, ponieważ prowadzenie dalszych walk staje się niemożliwe. Król wystosował odezwę do narodu, w której zapowiada ustępstwa natury religijnej i wzywa do pojednania. Naczelnym mułła wezwał również powstańców do zaprzestania walk z rządem. Matka króla, która przebywa w Kandaharze, miała zawrzeć z przywódcami powstańców układ. Król Amanullah zwołał radę koronną, która ma

się zająć sprawami związanymi z likwidacją powstania. Zdaje się, że dni najbliższe przyniosą ostateczne rozstrzygnięcie.

Wiedeń, 27 grudnia. (PAT). Jak donosi prasa z Londynu, według ostatnich wiadomości z Afganistanu, sytuacja przedstawia się tam pomyślnie. Więści o rzekomej ucieczce rodziny królewskiej nie potwierdziły się. Powstańcy zostali wyparci z okolic Kabulu o 65 km na północ. Ze wszystkich stron kraju napływają ochotnicy. Ogólnie uważają, iż powstanie ma się ku końcowi.

## Rewelacje o propagandzie bolszewickiej. Dla zdobycia środków puszczano w obieg fałszywe weksle.

Berlin, 27 grudnia. (ATE). »Voss. Ztg.« donosi z Paryża, że sprawa brata Litwinowa o sfalszowanie weksli przybrała sensacyjny obrót o charakterze politycznym. Litwinow wręczył sędziemu śledczemu memoriał, w którym zbija punkt po punkcie postawione mu przez władze sowieckie zarzuty, ogłaszając równocześnie rewelacje o metodach finansowania bolszewickiej propagandy zagranicznej. Litwinow twierdzi, że machinacje wekslowe są jedynie środkiem dla zdobycia gotówki na cele propagandy sowieckiej zagranicą. Według jego oświadczeń, założył rząd sowiecki szereg towarzystw handlowych zagranicą, celem ułatwienia tych manipulacji. Pracami temi kierował członek rady komisarja-

tu dla handlu zagranicznego, Turok, który w rzeczywistości wykonywał kontrolę nad tajnymi agentami w Niemczech, Anglii, Francji i Belgji. Litwinow przyznaje, że otrzymał w ciągu 1926 r. od Turoka polecenie puszczania w obieg fałszywych weksli. Kwoty uzyskane z tych weksli wysyłał Litwinow na polecenie Turoka do Francji, celem wzmocnienia propagandy sowieckiej w Marokku i Algierze. Litwinow twierdzi dalej, że padł ofiarą wewnętrzno-politycznych intryg oraz kampanji, jaką prowadzi Cziczerin przeciwko jego bratu. »Voss. Ztg.« twierdzi dalej, że Litwinow przedłożył rządowi francuskiemu dokładną listę tajnych agentów sowieckich we Francji.

bezpieczną (w tej chwili) dla poziomu naszej kultury umysłowej, narażając ją na możliwość obniżenia.

Zabrały w tej sprawie głos także Uniwersytety, aby wymienić tylko najważniejszy memoriał Wydziału humanistycznego Uniwersytetu Lwowskiego lub głosy uczonych krakowskich; również Koła rodzicielskie przeciwstawiły się w znacznej mierze (przynajmniej w Małopolsce i Wielkopolsce) idei szybkiej realizacji dalekosiężnych zamysłów.

Walka rozgorzała na dobre. Na zebraniu walnym »Związku« w Warszawie idea szkoły jednolitej znalazła peł-

ną aprobatę. »Kurjer Poranny« dzieli z tego powodu nauczycielstwo polskie wprost na dwa wrogie obozy, z których jeden obejmuje tych, co »chcą z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe«, gdy drugi obóz składa się z takich, »co w uwiedzionych laurów liść z uporem stroją głowę«. Pierwszych nazywa się demokratami, idącymi z duchem czasu; drugim dostaje się »wypłowiały sztandar« i nazwa zacofańców.

Inne pisma odpowiadają na to przytoczeniem cyfr, będących owocem ostatnich egzaminów, jakie składali wychowankowie nowej 7-miolet-

niej szkoły powszechnej, pretendujący do 4-tej klasy gimnazjalnej. Wynik tych egzaminów był np. w Poznaniu i we Lwowie fatalny. W Poznaniu na 42 kandydatów zdało tylko 4-ech, z dziewcząt — żadna. We Lwowie na 56 zdających nikt nie okazał się uzdolnionym do klasy 4-tej, 13-tu zaopiniowano do klasy III-ciej, inni przeszli do klas jeszcze niższych, albo całkowicie odpadli. A komisje i sposób pytania był podobno bardzo łagodny. Wyciągając wnioski z tych niezawodnych cyfr, trzeba by dojsć do przekonania, że dzisiejsza szkoła powszechna, jej programy i organizacja, po części i stan nauczycielski, nie są jeszcze należyście przygotowane do wzięcia na swoje barki zadań niższego gimnazjum. Do takich wniosków dochodzą też niektóre koła i niektóre pisma...

Jakżeż w istocie patrzeć należy na cały ten spór o idee, niewątpliwie bardzo ważny i żywotny?

Postępu w dziedzinie szkolnictwa i wychowania lekceważyć sobie nie można; nie wolno również ze względów oportunistycznych przeciwstawić się szczepieniu na młodym i podatnym gruncie polskiej szkoły myśli nowych, realizowanych już przez kulturalnie wysoko stojące społeczeństwa Zachodu.

Z drugiej atoli strony, wszelka reformacja dokonywana być powinna rozważnie, w właściwej chwili i właściwymi środkami. Unikać należy zacietrzewienia i gorącego pośpiechu, charakterystycznego dla wszelkiego doktrynerstwa. Złe jest, jeśli przeciwnicy ideowi, wychodzący niewątpliwie obustronnie ze szczyrych, obywatelskich pobudek i kierujący się godziwym względem na kulturę narodową, obkładają się wzajemnie mianami: to niebezpiecznych nowatorów i przewrotowców, to znowu zacofańców i obrońców starzyny.

Nowość jest często cenna, ale i niekażda obrona tego, co już jest, — jest wstecznictwem. To też zdaje nam się, że najwłaściwsze stanowisko w sprawie reformy szkolnej zająć obecny sternik naszej oświatowej nawy, Minister dr. Świtalski, którego nikt chyba o niepostępowość i konserwatyzm posądzić nie może.

»Mam to głębokie przekonanie« — powiedział p. Minister — »że realizacja szkoły jednolitej w Polsce zależeć będzie przedewszystkiem od poziomu, na jaki się wzniesie polska szkoła powszechna. Nie wystarczy tu rozporządzenie, czy propaganda; żaden odpowiedzialny za swoje decyzje Minister, żaden myślicy o przyszłości Państwa Rzeczpospolitej, nie zdecyduje się na przeprowadzenie szkoły jednolitej, jeżeliby to miało być połączone z ogólnym obniżeniem kultury Narodu...«

Słowa te podyktowała nie partyjność, ani narodowa demagogja, ale rozum, ale doświadczenie, ale nasza kulturalna racja stanu.

Wielkie przemiany na polu kultury i oświaty dokonują się drogą ewolucji, a nie rewolucji: bo stworzyć trzeba zawsze odpowiednie warunki, aby doświadczenie fizyczne się udało; trzeba najpierw zbudować mocny fundament, zanim wzniesiemy gmach wspaniały, w którym mają żyć i wyrastać całe pokolenia.

## Zamach na prokuratora.

Gwałtowna akcja propagandystyczna i prasowa, wszczęta przez autonomistów alzackich, znalazła swój chwilowy epilog w zamachu, którego czeladnik rzeźnicki Benoit z Strasburga dokonał w Paryżu na prokuratora Fachota, tego, który w czasie procesu w Kolmarze oskarżał wodzów autonomistycznych Ricklina, Rossego i innych. Fakt zamachu dowodzi, jak daleko posunęło się roznamiętnienie umysłów.

Dotąd śledztwo, prowadzone w sposób bardzo energiczny, nie wykryło nici, łączących Benoita, człowieka będącego od dłuższego czasu bez zajęcia i namiętnego czytelnika pism autonomistycznych z ewentualnymi jego współnikami i podżegaczami do haniebnego czynu. Niewątpliwie odpowiedzialni i występujący nazwewnątrz przywódcy autonomistów nie są bezpośrednimi sprawcami zamachu, gdyż z pewnością zdają sobie sprawę z jego następstw. Winną jest jednak atmosfera propagandy antyfrancuskiej, prowadzonej przez nich w Alzacji, i wywołane przez nią w naturach mniej skomplikowanych wzburzenie. Możliwe jest również, że w łonie ruchu autonomistycznego powstały ośrodki terrorystyczne, składające się z żywiołów młodszych i gorętszych.

To jest rzeczą niewątpliwą, że ks. Haegy, wódz autonomistów i właściciel największych organów, służących propagandzie tego kierunku, mocno jest z zamachu tego niezadowolony. Autonomiści akcję swoją uważają za etap na drodze do odległego jeszcze celu. Zamach rozerwał zasłonę i okazał opinii francuskiej w całej pełni niebezpieczeństwo akcji separatystycznej, prowadzonej w Alzacji.

Reakcja na zamach jest w opinii francuskiej, bez względu na kierunki, zgodna i mocna. Ciężko rannego prokuratora, ofiarę obowiązku państwowego, odznaczył Poincaré krzyżem komandorskim Legii honorowej. Do pokoju ciężko rannego napływała zewsząd wyrazy sympatii i uznania. Dzienniki francuskie, i to nie tylko prawicowe, ale i lewicowe, propagujące zazwyczaj myśl zblżenia francusko-niemieckiego, żądają energicznej i skutecznej akcji, która położy kres zbrodniczej propagandzie. Zamach Benoita przyczyni się do szybszego i skuteczniejszego wprowadzenia w życie w Alzacji ustaw wyjątkowych, zwracających się przeciw propagandzie antypaństwowej.

W prasie niemieckiej znać pewne zakłopotanie. Ruch autonomistyczny, obserwowany przez nią z zadowoleniem i popierany z wielkim zapętem, zbyt szybko przyniósł krwawy posilew, który gotów przekonać Francuzów, że zaborczość niemiecka nie zwraca się jedynie tylko na wschód, ale groźna jest również i dla zachodu.

(j.)

## ROKOWANIA POLSKO - LITEW-SKIE.

Kowno, 28 grudnia. (AW.) W dn. 5 stycznia 1929 wyjeżdża stąd do Warszawy delegacja litewska celem prowadzenia rokowań w sprawach komunikacyjnych polsko - litewskich.

## ZAMACH NA AGENTA POLICJI W ZAGRZEBIU.

Wiedeń, 27 grudnia. (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że w kawiarni Corso w Zagrzebiu dokonano w wieczór wigilijny zamachu na agenta białogrodzkiej policji Adolfa Grauera. Grauer został ciężko ranny, sprawca zaś wskutek ogólnego popłochu zdołał umknąć. Rany, jakie otrzymał agent, nie są śmiertelne. Policja białogrodzka przedsięwzięła liczne aresztowania w kołach chorwackiego związku młodzieży. Nikt nie wątpi, że zamach miał tło polityczne.

## 10-ta rocznica oswobodzenia Wielkopolski. W uroczystościach wzięła udział delegacja Związku Obrońców Lwowa.

Poznań, 27 grudnia. (PAT). W dniu dzisiejszym święta Wielkopolska 10-lecie swego oswobodzenia. Miasto jest bogato udekorowane chorągiewami o barwach narodowych oraz nalepkami. Po pobudce, odegranej z wieży ratusza, odbyło się w kościele Farnym nabożeństwo, w którym uczestniczyli przedstawiciele Władz z Wojewodą Borkowskim na czele, reprezentującym protektora dzisiejszej uroczystości, P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiciele Związków powstańczych i Przysposobienia Wojskowego ze sztandarami oraz tłumy publiczności. Wkrótce potem odprawiona została Msza polowa na pl. Wolności. Jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, również protektora uroczystości, przybył dowódca O. K. gen. Dzierżanowski w otoczeniu grona wyższych oficerów. Dalej stawili się licznie przedstawiciele Federacji Związków Obrońców Ojczyzny z prezesem gen. Romanem Goreckim, delegacja m. Lwowa i Związku Obrońców Lwowa z Komisarzem Rządu, prof. Nadolskim i pułk. Baczyńskim na czele.

Po Mszy polowej nastąpił raport powstańców, poczem udano się przed gmach hotelu »Bazar«, skąd przed 10 laty padł hasło powstania wielkopolskiego.

Na narożniku hotelu wmurowano tablicę pamiątkową ku czci Ignacego Paderewskiego. Po odsłonięciu tablicy, przemówił dr. Meissner. Następnie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci pierwszych powstańców, poległych w czasie oswobodzenia Poznania, ś. p. Ratajczaka i Andrzejewskiego. Z kolei odbyła się defilada przed przedstawicielami Władz.

O godz. 6 wieczorem w przepięknej auli Uniwersytetu rozpoczęła się uroczysta Akademia, na którą przybył Wojewoda Borkowski, ks. Biskup Radoński, gen. Dzierżanowski, naczelniczy miejscowych władz, delegacja m. Lwowa, przedstawiciele Federacji Obrońców Ojczyzny, przedstawiciele powstańców i t. d. Akademię zagał prezydent m. Poznania, Ratajski, poczem przedstawiciel Związku Obrońców Lwowa, pułk. Baczyński, wręczył Krzyże Obrony Lwowa szeregowi powstańców wielkopolskich oraz Magistratowi m. Poznania na ręce prezydenta Ratajskiego. Ponadto pułk. Baczyński udekorował temi Krzyżami szereg sztandarów Związku Powstańców Wielkopolskich. Wieczorem we wszystkich teatrach poznańskich odbyły się uroczyste przedstawienia.

## O d e z w a

### Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny z powodu 10-lecia Powstania Poznańskiego.

Na ostatnim zebraniu Zarządu F. P. Z. O. O. postanowiono jednogłośnie, na wniosek prezesa Zarządu Głównego gen. dra Goreckiego, wydać następującą odezwę do byłych uczestników Powstania Wielkopolskiego:

Żołnierze, Rezerwiści i Powstańcy Wielkopolscy!

W on czas Wielkiej Wojny Narodów, jako żołnierze różnych formacji, zbrojni w przodków naszych sławę i matek błogosławieństwo, złożyliście na ołtarzu Ojczyzny życie Wasze i krew i znoje.

Plomień serc Waszych stopił w stal zwycięstwa wszystkie orjentacje, formacje i programy, wszystkie podziały i przeszkody.

A z tego zrodziła się Polska wyzwolona.

Lecz zwyciężyć i spocząć na lau-

rach, to klęska — jak powiedział Marszałek Józef Piłsudski. To też dziś znowu ponad waśnie partyjne i animozje osobiste stajecie pod sztandarem Federacji, by, jako Wielka Armia Rezerwowa, stać się drugą obok Armji Czynnej opoką wolności i słusznych praw Narodu Polskiego.

W dniu więc, kiedy najwierniejsi synowie Polski, niezłomni bojownicy o wolność Narodu, rycerscy i wytrwali synowie Ziemi Wielkopolskiej, obchodzą rocznicę powstania 1918 r. — jak Polska długa i szeroka, zaintonujemy pieśń-przysięgę:

»Nie damy ziemi skąd nasz ród«.

Gen. dr. R. Górecki,

Prezes Zarządu Głównego Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

Warszawa, 27 grudnia 1928 r.

## Prasa niemiecka o wyzwoleniu Wielkopolski.

Berlin, 27 grudnia. (PAT.) Nationalistyczne dzienniki „Lokalanzeiger“ i „Kreuzzeitung“ zamieszczają dzisiaj obszerne artykuły, poświęcone rocznicy powstania poznańskiego.

„Lokalanzeiger“ pisze o grabieży wschodnich obszarów, popełnionej przez Polskę i Francję i oskarża z gorzycą współczesne społeczeństwo niemieckie, iż zapomina o tej krzywdzie. Dziennik oskarża pierwsze władze rewolucyjne Niemiec o bezczynność w czasie ówczesnych walk poznańskich i kończy artykuł apelem do narodu niemieckiego, by nie zapominał o tych zagrabionych sobie obszarach.

„Kreuzzeitung“ określa dzień 27 grudnia 1918 jako najczarniejszą datę w całej historii Niemiec. Dziennik podkreśla, że w obecnej chwili utrata tak ważnych obszarów na niemieckich kresach wschodnich stanowi niesłychane osłabienie Niemiec w stosunku do Słowiańszczyzny. Artykuł kończy się apelem do narodu i państwa niemieckiego, by wytyczył wszystkie siły dla przyniesienia pomocy zagrożonym obszarom wschodnim i nie dopuścił do tego, by tereny te pewnego dnia zatonęły w zalewie słowiańskim, jak tama zburzona przez fale.

## Bucharin odsunięty od władzy.

Berlin, 27 grudnia. (PAT). Organ t. zw. lewych komunistów niemieckich »Volkswille« donosi z Moskwy, że przewodniczący prezydium Kominternu, Bucharin, został odsunięty od władzy w formie wysłania go na bezterminowy urlop. Jednocześnie — jak donosi ten sam organ — nestorka ruchu socjalistycznego, a później komunistycznego w Niemczech, Klara Zetkin, bawiąca obecnie w Moskwie, wystąpiła z ostrymi oskarżeniami i zdecydowaną

opozycją przeciwko Kominternowi. Sowieckie władze miały stawiać jej wielkie trudności przy wyjeździe do Niemiec, że przywódczyni niemieckiego ruchu komunistycznego musiała zagrozić władzom sowieckim, iż zwróci się o interwencję i opiekę do konsulatu niemieckiego w Moskwie. Powraca ona do Berlina w dniach najbliższych i po Nowym Roku ma wystąpić publicznie na zgromadzeniach berlińskich.

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RZĄDU W R. 1928.

Warszawa, 28 grudnia. (A. W.). Zgodnie z powziętą swego czasu uchwałą Rady Ministrów we wszystkich Ministerstwach i samodzielnych urzędach państwowych jest już na ukończeniu praca o działalności Rządu za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1928 r. Sprawozdanie to ukazać się ma w druku już w drugiej połowie marca 1929 r.

## PRZED NOMINACJAMI NOWYCH STAROSTÓW.

Warszawa, 28 grudnia. (Press.). W związku z podjętą przez Rząd akcją, zmierzającą do dalszego usprawnienia administracji, nastąpić mają zmiany — od dawna zresztą projektowane — na licznych stanowiskach administracyjnych. Zmiany dotyczyć będą przede wszystkim obsady stanowisk starostów. Jak słychać projektowane jest przeniesienie pewnej liczby oficerów służby czynnej do administracji państwowej z tem, że niektórzy z nich obejmą stanowiska starostów. Na powyższy temat toczą się rozmowy między zainteresowanymi czynnikami rządowymi.

## PRZEPISY O OCHRONIE PRAWNEJ URZĘDNIKÓW DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 28 grudnia. (A. W.). W najbliższym czasie zamierzona jest nowelizacja przepisów kodeksów karnych, obowiązujących na terenie Państwa Polskiego dla ochrony prawnej urzędników obcych reprezentacji dyplomatycznych w Polsce. Urzędnicy państw obcych korzystają mają w swej działalności urzędowej z tej samej ochrony prawnej, jaka przysługuje urzędnikom polskim.

## MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIE WĘGLOWE

Warszawa, 28 grudnia. (Press.). W dniu 5 stycznia wyjedzie do Genewy na obrady Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, dr. Doleżał, w towarzystwie eksperta Rządu polskiego inż. Faltera, dyrektora koncernu węglowego „Robur“, p. Cybulskiego, dyrektora departamentu górnictwo-hutniczego w Min. Przemysłu i Handlu oraz delegata M. S. Z. dr. Adama Benisa. Przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego będzie sprawa międzynarodowego porozumienia węglowego, w której Polska jest żywo zainteresowana.

## KONTYNGENT EMIGRANTÓW POLSKICH DO FRANCJI.

Warszawa, 28 grudnia. (AW). W wyniku konferencji emigracyjnej polsko-francuskiej ustalono, że kontyngent wychodźców polskich do Francji wynosić będzie w roku przyszłym 35 tysięcy osób.

## DAR I. PADEREWSKIEGO.

Poznań, 28 grudnia. (AW). Potwierdzają się tu wiadomości, że Ignacy Paderewski postanowił ufundować dla stolicy Wielkopolski pomnik przez Wilsona, jako wielkiego szermierza sprawy uciśnionych, a w pierwszym rzędzie Polski. Pomnik ten wykona rzeźbiarz amerykański, Berglum, jeszcze w ciągu bieżącej zimy. Odsłonięcie pomnika nastąpić ma w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej. Paderewski pragnie, by pomnik ten stanął na Placu Wolności.

## KRYZYS GABINETOWY WE FRANCJI?

Rzym, 28 grudnia. (AW). W tutejszych kołach politycznych liczą się z możliwością kryzysu ministerjalnego we Francji już w pierwszych początkach stycznia. Następcą Poincarego miałby zostać Briand.

## Polskie prawo konstytucyjne w ubiegłym dziesięcioleciu.

Konstytucja to ustawa zasadnicza określająca formę ustroju państwa, kompetencje jego organów władzy, podmiotowe prawa obywateli wobec państwa i t. d. W historii prawa konstytucyjnego Polski Przedrozbiorowej ostatnią datą epokową był moment wydania konstytucji 3-go maja 1791 roku. Od momentu owego działalność twórcza prawodawcy polskiego uległa zatamowaniu z nakazu czynników obcych. Jeżeli chodzi o prawno-konstytucyjny punkt widzenia na byt nasz państwowy w okresie niewoli, to w myśl znanego wyjaśnienia Sądu Najwyższego Państwo Polskie w okresie rozbiorów istnieć nie przestało. Dwa elementy pojęcia Państwa, t. j. ludność i terytorjum w okresie zaborów egzystowały, jedynie władza, jak wywodzi Sąd Najwyższy, ten trzeci niezbędny element pojęcia Państwa znajdowała się w zaniku. Do podjęcia przymusowo przerwanej pracy twórczej w dziedzinie konstytucyjnej zostaje przywołany pracodawca polski w radosnym listopadzie 1918 roku. Sytuację ówczesną tak określały słowa dekretu Józefa Piłsudskiego z dnia 14 listopada 1918 r.: Licząc się z wyjątkiem pod względem prawnym położeniem Narodu wezwałem p. Prezesa Ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego, obejmujące wszystkie „trzy zabory”. Pierwszy akt konstytucyjny, regulujący tymczasowo zasadnicze kwestje ustrojowe ukazuje się po tygodniu jako „dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej” z dnia 22 listopada 1918 r. Akt I owego dekretu brzmiał: „Obejmuję, jako tymczasowy Naczelnik Państwa, Najwyższą władzę Republiki Polskiej i będę ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu”. A dalej czytamy „Projekt ustawy ustawodawczej uchwalonej przez Radę Ministrów ulegają mojemu zatwierdzeniu i uzyskują moc z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Praw P. P.”.

Dekret powyższy posiada wagę kapitalną. Jest w nim zawarta prowizoryczna konstytucja Państwa, które działać ma aż do chwili zebrania się Sejmu. Po zebraniu się Sejmu mamy dalszy etap w rozwoju naszego prawa konstytucyjnego. Dla zadośćuczynienia potrzebom bieżącym życia państwowego prawodawca polski ogłasza t. zw. małą konstytucję czyli „uchwałę Sejmu z dnia 20 lutego 1919 r. o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa”. Uchwała wymieniona jest zwięzła i składa się z 5 zasad: 1) władza suwerenna jest Sejm; 2) Naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa i najwyższym wykonawcą Uchwał Sejmu, 3) Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem; 4) Naczelnik Państwa i Rząd odpowiedzialni są przed Sejmem za sprawowanie Urzędu; 5) każdy akt państwowy Naczelnika Państwa wymaga podpisu odpowiedniego Ministra. Powyższa „mała konstytucja” przetrwała 2 lata.

W międzyczasie Sejm podjął poważne prace dla przygotowania ustawy, która otrzymała później nazwę konstytucji 17 marca 1921 r. Data powyższa utrwalała się wybitnie w umysłach współczesnego pokolenia.

Konstytucja marcowa wyszła z ognia walk i debat, jak zwykle w parlamentach, w formie kompromisu. Pod względem formy zyskała w niej polskie prawo konstytucyjne dzieło par excellence nowożytne. Pod względem merytorycznym, abstrahując od jakichkolwiek ocen politycznych i koncepcji rewizjonistycznych, o konstytucji marcowej jedno powiedzieć można: dała ona fundament pod gmach praworządności w Państwie. Fundament ten przetrwał lat siedem i, nawet gdyby uległ zmianom, rozbudowa jego, t. j. wydanie szeregu ustaw szczegółowych jak n. p. o prawach obywatelskich, o odpowiedzialności Państwa za czyny urzędników nie przestałoby być najpilniejszym zadaniem naszego prawodawcy. P.

M. R—e.

## Na Persenkówce.

Gdy 22 listopada 1918 r. Ukraińcy opuścili Lwów, nie skończyła się jeszcze martyrologia miasta. Wróg rozłożył się u rogatki, zamknął nas zwartym pierścieniem, tamując wszelki oddech, a polskie oddziały, szczupłe liczebnie, poprzestawać musza na czynnej obronie zajmowanych odcinków, na czestem odpieraniu ukraińskich ataków, przeprowadzaniu jedynie od czasu do czasu miejscowych wypadów, mających na celu rozbijanie gromadzących się sił przeciwnika, wreszcie zdobycie artylerji, karabinów maszynowych i amunicji, których brak odczuwać się dawał dotkliwie.

Nadsłuchiwalimy też pilnie, skąd dolatują do nas echa strzelaniny, czy jest ona bliższa, czy dalsza; śniliśmy o dniu, w którym zdążając do pracy, nie będziemy zmuszeni co chwila kryć się do bram kamienicznych, gdy kule wrogie zbyt rozpanoszały się po ulicach Lwowa.

I mnie trafiło się, że wędrowka do redakcji trwała przeszło godzinę, zamiast zwykłego kwadransu, a cudownych prawdziwie ocalań przed niechybną śmiercią od wdzierających się do mieszkań i nie wybuchających granatów, zanotowały kroniki owych ciężkich dni sporo.

Święta Bożego Narodzenia minęły względnie spokojnie. Ukraińcy nie wysilali się na ataki, więc i obrona miasta milczała. Wprawdzie tu i ówdzie zatterkotał karabin maszynowy, do tych jednak odgłosów nawiąki już ucho każdego choćby dziecka lwowskiego.

Nadszedł jednak 28 grudnia 1918 r.

który stał się pamiętnym i nigdy nie zapomnianym w dziejach nie tylko 38 pułku strzelców lwowskich, ale i w historii miasta. W tym dniu bowiem 7-a i 8-a kompanie wspomnianego pułku, pod dowództwem dzielnego rotmistrza dr. Romana Abrahama, stoczyły śmiertelny bój z kilkakrotnie liczniejszym wrogiem na Persenkówce.

Nie siląc się na odmalowanie bohaterstwa tego epizodu, powtarzamy odnośny opis z pracy, skreślonej z polecenia wojskowego biura historycznego, przez kapitana Józefa Kulczyckiego. Oparta na niezaprzeczalnych dokumentach, staje się sama dokumentem chwili, do którego badacze walk polsko-ukraińskich niejednokrotnie zaglądać jeszcze będą.

Zwięzły opis zgonu orłat lwowskich wywiera wrażenie głębokie i silne.

»Tu właśnie — cytujemy słowa wspomnianego autora — po czterogodzinnej, zaciętej walce, pod naporem przeważających sił wroga, wycofuje się 7-a kompania i część 8-ej kompanji, część zaś w sile 40 ludzi, pod dowództwem porucznika Iwo Nałęcza-Skałkowskiego, zamyka się w dworku na Persenkówce i walczy zaciekle do ostatniego naboju z tem przeświadczeniem, że reduta ich broni wstępu do Lwowa. Gdy zapasy amunicji wyczerpały się żołdzy dworku, Ukraińcy w walce wręcz zdobywają dworek i wycinają w pień jego załogę. Tu zginęło 40 bohaterów, a wśród nich porucznik Iwo Nałęcza-Skałkowski, którego ostatnie słowa brzmiały, jak echo prastarej Sparty: »Powiedźcie matce, niech nie płacze po mnie, bo umieram za Polskę». Tu zginął również porucznik Roman Holak, który wzięty do niewoli i odprowadzony do Kozielnik, został w bestjański sposób zamordowany.

## Olbrzymi projekt rozbudowy Chin.

Z chwilą zakończenia walk wewnętrznych w Chinach i utworzenia się rządu centralnego, zaczęły napływać w ogromnej większości oferty wielkich przemysłowców z Ameryki i z Europy w sprawie rozbudowy i uzdrowienia gospodarczego Chin. — Przedstawiony został projekt rzeczywiste gigantyczny, przy którym w cieniu pozostają dotychczasowe pomysły i urzędzenia amerykańskie. Wykonanie tego projektu wymagałoby co najmniej ze sto lat.

Projekt ten w większej części jest pomysłem zmarłego wybitnego chińskiego męża stanu, dra Sunyatsena. Poświęcił on projektowi temu książkę, wydaną w języku angielskim p. t. „The international development of China”. Idzie tu o wybudowanie całego szeregu portów, o utworzenie nowych wielkich linii kolejowych, któreby łączyły całe państwo chińskie z innymi krajami i t. p.

Wielki ten projekt dzieli się na trzy części. Pierwsza dotyczy Chin północnych. Tutaj przewidziana jest budowa wielkiego portu wolnego od lodów, w odległości 80 kilometrów na południe od Tientsinu, skąd szłyby równoległe dwie wielkie linie kolejowe na przestrzeni 10 tysięcy kilometrów. Linje te przecinałyby wielkie kopalnie złota nad Amurem w pobliżu Chailaru i następnie dochodziłyby do granicy zachodniej. Ponieważ kraj tutaj w wielu miejscach jest górzysty, przewidziana jest budowa znacznej ilości mostów, wiaduktów i tuneli. W celu wykorzystania znajdujących się w prowincjach Tscheli i Szansi bogatych kopalni węgla i żelaza mają być wybudowane w tamtych stronach wielkie fabryki przemysłu żelaznego i stalowego.

Dруга część projektu dotyczy przeważnie Chin środkowych i przewiduje budowę wielkiego portu w Hangtschau na południowo-zachód od Szanghaju. Port ten będzie miał pięć wielkich odcinków i będzie chyba największym portem na świecie. Tu stanąć ma również w przyszłości olbrzymie miasto, które co do wielkości swo-

jej będzie mogło się równać z Nowym Jorkiem.

Trzecia część projektu dotyczy Chin południowych. Kanton ma być rozbudowany i będzie pierwszorzędnym portem światowym. Wszystkie rzeki w pobliżu będą uregulowane. Z Kantonu będą szły dwie wielkie linje kolejowe na przestrzeni 6500 klm. Linje te będą przebiegały przez cały ten kraj niezmiernie bogaty w pokłady srebra, złota, miedzi, platyny, ołowiu, żelaza i in., gdy prowincja Tschetschuan bogata jest w naftę, gaz ziemny. Jedna z tych linii kolejowych będzie dochodziła do granic Indji i dalej, druga natomiast na północ od francuskiej Toutsug przez Szema do granicy wschodniej Bermji.

Następnie projekt przewiduje budowę wielkiej sieci linii kolejowych w Chinach środkowych, które będą łączyły wszystkie większe miasta chińskie. Wogóle linje kolejowe mają być wybudowane na przestrzeni 90 tysięcy kilometrów. Wszystkie potrzebne lokomotywy i wagony kolejowe będą ze względu na znajdujące się w krajach tych bogate materiały surowe oraz ze względu na taniość robocizny, wybudowane w Chinach. Przewidziana jest budowa czterech wielkich fabryk lokomotyw i wagonów. Projekt przewiduje budowę wielkich młynów, fabryk konserwów, wielkich składów z żywnością, z ubraniami i t. p.

Sfinansowaniem tego olbrzymiego projektu zajęłyby się zaprzyjaźnione z rządem chińskim mocarstwa lub też konsorcjum wielkich banków zagranicznych, które w przyszłości ciągnęłyby z tego wielkie zyski.

## POPIERAJCIE

### L. O. P. P.

Tu zostaje ciężko ranny porucznik Józef Mazanowski, bohater z góry Stracenia, który następnie wskutek ran umiera. Tu stało się czynem hasło: »Do krwi ostatniej kropli z żył».

Załoga Persenkówki męstwem i wytrwaniem na stanowisku umożliwiła oddziałom polskim ściągnięcie na czas posiłków i odebrała zmęczonemu przeciwnikowi, energję zaczepną, który, mając otwartą bramę do Lwowa, nie ważył się wkroczyć do miasta, gdyż spodziewał się, że każdą piędź ziemi będzie musiał zdobywać w podobny sposób.

Nad ranem dnia 29 grudnia, oddziały polskie przeszły do przeciwnarciarza i po bardzo ciężkiej walce wręcz zdołały wyrzucić Ukraińców z Persenkówki. Dnia 30 grudnia Ukraińcy ponawiają atak na Persenkówkę i Skniłów jeszcze większymi siłami, lecz przyjęci silnym ogniem karabinów maszynowych z najbliższej odległości, ponoszą duże straty i wycofują się do stanowisk wyjściowych.

Persenkówka w dniach od 27 do 30 grudnia 1918 r. pochłonęła zgorą 90 ofiar poległych, którym wdzięczne społeczeństwo polskie, za staraniem p. Wandy Mazanowskiej, matki ś. p. Józefa, wzniosło w tem miejscu pomnik. Dla uczczenia tej pamiętnej w dziejach pułku walki na Persenkówce, korpus oficerski 38 pułku strzelców lwowskich uprosił prof. Stanisława Batowskiego, by fragment z obrony dworku na Persenkówce przeniósł na płótno. Prof. Batowski spełnił to życzenie i obraz walki o Persenkówkę znajduje się w sali Kasyna oficerskiego 38 pułku w Przemyślu.

Ukraińcy w walce o Persenkówkę ponieśli ogromne straty, mając około 500 rannych i zabitych, stracili 6 ka-

rabinów maszynowych oraz dużą ilość karabinów i amunicji.

Persenkówka, to druga »Reduta Ordonu« w epopeji obrony Lwowa, która przysporzyła 1-u pułkowi strzelców lwowskich owianej grozą sławy, to też obrońcy jej słuszenie mieli prawo zaliczać się do najlepszych obrońców Lwowa. Jakie znaczenie miała walka na Persenkówce w obronie Lwowa, świadczą najwymowniej słowa brygadiera — podpułkownika Czesława Mączyńskiego, który odbierając raport o bitwie na Persenkówce od jednego z oficerów, wyrzekł: »Zginęli najdzielniejsi oficerowie i żołnierze, lecz uratowali miasto».

Gdy po wojnie światowej przedstawiciele mocarstw zasiedli przy wspólnym stole, by obmyśleć środki na zagojenie ran przez nią zadanych, rzuciono hasło: »Nie ma zwycięzców i zwyciężonych«. Nabiera ono tem większego znaczenia w odniesieniu do walk polsko-ukraińskich, do walk dwu narodów, żyjących od wieków na jednej polaci kraju, powiązanych tysiącami węzłami krwi. Tu niema ani zwycięzców, ani zwyciężonych, byli tylko chwilowo poróżnieni, wśród których zgoda zapanować musi dla wspólnego ich dobra.

Wzniesliśmy na polach Persenkówki naszym bohaterom pomnik. Przekazuje on następnym pokoleniom — nie zwrócony ostrzem przeciw nikomu — nazwiska tych, co życie dali za Ojczyznę.

Dla młodzieży jest to szkoła miłości, przenigdy nienawiści, więc i nienawiść nawet winna tutaj pochylić głowę i złożyć hołd dobrze zasłużonym.

# KRONIKA

GRUDNIA

28

PIĄTEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Młodziank.

Gr.-kat. Elewterja

Wschód słońca g 7 m 44

Zachód " " 15 " 31

Długość dnia g 7 m 41

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI

Piątek 28 grudnia o godz. 7.30 „Złamana drabina“ 50% niżki.

Sobota 29 grudnia o godz. 3.30 „Betleem Polskie“.

Sobota 29 grudnia o godz. 7.30 „Lotnik Ramper“ sztuka (premiera).

Niedziela 30 grudnia o godz. 3.30 „Tylko Ty...“.

Niedziela 30 grudnia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny“.

50% niżki przeznaczyła dyrekcja Miejskiego Teatru Wielkiego na dzisiejsze przedstawienie niezwykle ciekawej i wesołej trzyaktowej komedji G. Berra i P. Gavoulta: „Złamana drabina“. W głównych rolach — obok doskonałej odtwórczyni czołowej postaci kobiecej p. Zofji Dobrzańskiej, wystąpią pp. Ładosiówna, Petrykiewiczówna, Czaki, Dobrzański, Guttner, Peliński, Ratschka Szczepański i Tatariewicz.

Jutrzejsza premiera „Lotnika Rampera“, głownie sztuki M. Mohra, nie granej dotąd na żadnej polskiej scenie, zapowiada się w realizacji Teatru Wielkiego niezwykle interesująco. Sensacyjną tę nowość odznaczającą się wielką oryginalnością, przełożył na polski język reżyser teatrów miejskich p. Janusz Strachocki, który równocześnie pracuje nad jej inscenizacją.

Największą atrakcją Sylwestrową będzie niewątpliwie urządzona staraniem Zaspu (Gniazdo - Lwów) w Teatrze Wielkim tradycyjna „Noc Sylwestrowa“, która każdego roku ściga tłumy publiczności, żadnej przyjemnej i godziwej rozrywki. Tegoroczny program jaki wypełni wielka rewja artystyczna pt. „Nózki na stół“, napisana przez powszechnie cenionego i ulubionego humorystę Wilhelma Raorta, zapowiada się wprost imponująco. Niezwykle bogactwo programu złożonego z 14 numerów, z których każdy śmiało można nazwać „przebojem“, najwybitniejsze siły artystyczne biorące w nim udział wreszcie ujęcie reżyserskie, które spoczywa w niezawodnych rękach p. Tatrzańskiego, dają pełną gwarancję wielkiego sukcesu artystycznego tego przedstawienia, z którego czysty dochód przeznaczony jest na przepiękny cel budowy domu aktora we Lwowie.

### TEATR MAŁY

Piątek 28-go g. 7.30 wiecz. „Spirytyści“.

Sobota 29-go g. 7.30 wiecz. „Spirytyści“.

Niedziela 30-go g. 4-ta popoł. „Spirytyści“.

Niedziela 30-go g. 7.30 wiecz. „Spirytyści“.

Niedziela 30-go g. 7.30 wiecz. „Spirytyści“.

W niedzielę popołudniu dn. 30-go bm. w Teatrze Małym dana będzie po cenach popularnych doskonała farsa-komedja „Spirytyści“ w wykonaniu całego zespołu teatru Małego z dyr. Czarnowskim na czele. Początek przedstawienia o godz. 4-tej popołudniu.

Kto chce się zabawić na Sylwestra powinien pamiętać o reducie artystów teatru Małego w Colosseum (dawna sala teatru Nowości). Niespodzianki atrakcje, konkursy tańca, kostjumu i piękności, pierwszorzędnny bufet itp. przyczynią się do doskonałej zabawy i podniecenia humoru. Bilety można już nabywać w kasie Kino-teatru Colosseum.

Nocne tradycyjne przedstawienie w Teatrze Małym odbędzie się w poniedziałek dn. 31 bm. o godz. 11-tej w nocy. Cały dochód z tego przedstawienia przeznaczony na budowę „Domu Aktora“ we Lwowie. Szczególny cel jak i cały szereg doborowych numerów programu, w którym przyobiecali swój udział najwybitniejsi aktorzy wszystkich teatrów we Lwowie, ściąganie niewątpliwie wszystkich sympatyków teatru Małego.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Człowiek śmiechu“, Conrad Veidt.

AVENUE: „Rewja nad Rewjami“.

CHIMERA: „Łowy na zięcia“.

FATAMORGANA: „Ostatni uśmiech błazna“.

GRAZYNA: „Dziewczeta pod kontrolą“.

CASINO: „Siła przed prawem“.

COLOSSEUM: „Niezwyrodniony“.

KOBERNIK: „Kobieta z rajy bolszewickiego“.

LEW: „Prywatne życie pięknej Heleny“.

LUNA: „Lwie serce“.

MARYSIENKA: „Kobieta z rajy bolszewickiego“.

OAZA: „Czorny bies“.

PALACE: „Szezech Texasa“.

PASAZ: „Postrach Texasu“.

UCIECHA: Ken Meynard w wielkiej atrakcji.

„Gwiazda“ urzędują w sobotę dnia 5-go stycznia 1929 r. Wspólny Oplątek dla swych członków i ich rodzin. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wpisy przyjmuje sekretarz codziennie w kancelarii Stowarzyszenia.

**Goście warszawscy.** Minister Miedziński, gen. Sosnkowski i poseł pułk. Koc, bawili wczoraj przejazdem w naszym mieście, udając się na polowanie do Kaczanówki, majątku posła Jaruzelskiego.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta dr. Otto Nadolski, będzie przyjmował strony we środę dnia 9 stycznia 1929 za pośrednictwem zgłoszenia się w sekretarjacie.

**B. Komisarz Rządu, Strzelecki,** dyrektor Departamentu Samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, bawi we Lwowie.

**Ze sfer naukowych Lwowa.** Dowiadujemy się, że prof. Uniw. lwowskiego, dr. Franciszek Bujak, dotychczasowy Wicekurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ustąpił z dniem 1 listopada b. r. ze swego stanowiska w Ossolineum.

Prof. Eugenjusz Romer odchodzi podobno w najbliższym czasie na katedrę geografji w Uniwersytecie Jagiellońskim, opróżnioną po śp. prof. Sawickim.

Mówi się również o powołaniu do Krakowa wybitnego i niezwykle czynnego sławisty lwowskiego, prof. dra Tadeusza Lehra-Splawińskiego.

Na ostatnie dni przypadły wreszcie nominacje dwóch nowych profesorów Uniwersytetu lwowskiego. Katedrę językoznawstwa porównawczego indo-europejskiego, opróżnioną po śp. prof. Andrzeju Gawrońskim, objął uczeń Zmarłego, docent dr. Jerzy Kuryłowicz w charakterze profesora nadzwyczajnego. Zapełniła się również nowa katedra w naszym lwowskim Instytucie Orientalistycznym. Profesorem nadzwyczajnym indologii (języków i filozofji indyjskiej) mianowany został docent dr. Stefan Stasiak, powołany niedawno do Lwowa z zagranicy.

**Za poległych na Persenkówce** odbędzie się Msza św. w niedzielę 30 b. m. o godz. 9.30 w kościele św. Mikołaja, poczem nastąpi pochód pod pomnik celem złożenia hołdu bohaterom i nieustępliwym obrońcom tak bardzo umiłowanego przez nich Lwowa. Stacja autobusowa, pl. Marjacki i ul. Akademicka (obok apteki Pilewskiego).

**W sprawie samorządu i przyszłego ustroju miasta** odbędzie się 30 b. m. o godz. 11 przedpoł. w sali Mieszkańskiej przy ul. Kurkowej l. 23 a Ogólne Zebranie Obywatelskie, staraniem Zjednoczenia Stanu Średniego oraz Mieszkańskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje wiceprezes Zjednoczenia, Maksymowicz, ul. Sokoła l. 1.

**Piękna uroczystość w Brygidkach.** W pierwszy dzień Świąt, po Mszy św. i kazaniu kapelana ks. Szymańskiego, odpisali więźniowie w izbie szkolnej kolendy koło pięknie przybranej choinki. Więźniom rozdano liczne podarunki. Wywarło to na wszystkich uczestnikach uroczystej chwili głębokie wrażenie.

**Jubileusz ukraińskiego pisarza.** Andrzej Czajkowski, wybitny powieściopisarz ukraiński, święci 40-lecie swej pracy literackiej.

**Zmarli.** W listopadzie b. r. zmarło ogółem 238 osób, w tem 114 mężczyzn i 124 kobiety. Rzym.-katolików 144, grecko katolików 33, protestantów 1, mołdawo-węz wyznania 58, innych wyznań 2. W wieku do 14 lat zmarło 47 osób, od 15 do 19 — 5, od 20 do 29 — 11 osób, od 30 do 39 — 4, od 40 do 59 — 9, nad 59 lat 7 osób. Na dur brzuszny umarła 1 osoba, na płoniec 2 osoby, na gruźlicę płuc 29, na gruźlicę opon mózgowych 2, na gruźlicę innych organów 1, na raka i inne nowotwory 33 osób, na zapalenie opon mózgowych 3 osoby, na udar mózgu 11 osób, na wadę serca 51 osób, na nieżyt oskrzeli 2 osoby, na zapalenie płuc 36, na inne choroby dróg oddechowych 3, na choroby żołądkowe 1, na nieżyt kiszki i żołądka 1, na zapalenie ślepej kiszki 2, na przepuklinę 1, na chorobę wątroby 2, na zapalenie nerek 3, na gorączkę potogową 1, inne choroby kobiece 4, na niedorozwój 8, na uwiad starczy 16, śmiercią

gwałtowną zmarły 2 osoby, samobójstwo 4, na inne choroby 17, nieznanne przyczyny śmierci 1.

Na Centralną targowicę bydła we Lwowie spędzono od dnia 15 do 22 grudnia 3 woły, 44 buhaji, 536 krów, 4 sztuki jałownika oraz 547 cieląt. Za krowy płacono 1.50 do 1.60, 1.33 do 1.55 i 95 groszy. Za jałownika 1.50 do 1.55 i 1.20 do 1.40, za cielęta 1.35 do 1.60, za mięso z bydłat opasowych 2.20 do 2.36, 2.05 do 2.15 i od 2 zł., za cielęce 2.10 do 2.40, za wieprzowe 2.45 do 2.60. Za mięso bydlęce prowincjonalne 1.60 do 2.15, cielęce 1.65 do 2.40, wieprzowe 1.90 do 2.35, kosszerne 2.10 do 2.80, baranie 1.30 do 1.60. — Za siano płacono 25 do 28, 19 do 22 i 15 do 17. Za słomę 10 do 12, za koniczyne niemiłocną 28 do 30. — Koni spędzono 258.

Policja wpadła na trop morderców ś. p. posterunkowego Stankiewicza, którego zwłoki — przypominamy — znaleziono w swoim czasie na drodze prowadzącej do Sokolnik. Wczoraj sprowadzono mianowicie do Lwowa niejakiego Mendla Schenkera z Sokolnik, który rzekomo zna bezpośrednich sprawców zbrodni. Najbliższe dni wykażą, czy natrafiono na trop właściwy.

Nagły zgon. W rzeczywistości przy ul. Zamarynowskiej l. 4 zmarł wczoraj nagle inżynier Antoni Lukas. Powodem zgonu był udar serca.

**Włamania.** Do biura spółdzielni „Jedność“ przy ulicy Kopernika 50 dostali się niepowołani i nieznanzi bliżej goście, unosząc po robocie kasy ogniotrwałe 3,500 zł. wgotówce. Z mieszkania Jana Górskiego przy ul. Jańskiej 4 skradziono słodycze i czekolady wartości 1.50 zł.

## STOLECZNA

Na dworcach kolejowych stolicy panował dziś od samego rana ożywiony ruch. Władze kolejowe uruchomiły dodatkowe pociągi z Zakopanego, Lwowa, Krakowa, Kielc, Lublina i Łomży. Pociągi te przywożą do Warszawy przeciętnie po 500 pasażerów. Według prowizorycznych obliczeń, ogółem na święta wyjechało przeszło 100.000 osób.

## KRAJOWA

Toruń. Synod djecezjalny. Dnia 27 bm. rozpoczął się w Pelplinie, pod przewodnictwem ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego synod djecezji chełmińskiej, w którym bierze udział stu kilkudziesięciu księży z tejże djecezji.

Stanisławów. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Prez. Narutowicza. W rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza odbyło się z inicjatywy Wojewody stanisławowskiego w kościele parafialnym w Stanisławowie uroczyste żałobne nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, młodzież szkolna oraz miejscowe społeczeństwo.

Gorlice. Pożar pałacu. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia spłonął doszczętnie pałac b. ministra i senatora Długosza w Psarach, pod Gorlicami. Pożar wybuchł z nieznanego przyczyn o godzinie 1 w południe w obecności właściciela i jego rodziny. Część urzędzenia zdolano uratować, reszta padła pastwą płomieni. Kilku strażaków zostało rannych. Zgliszcza pałacu płoną dotychczas.

Gródek Jazielloński. W nocy z 26 na 27 bm. nieznanzi sprawcy usiłovali włamać się do skarbcia Kasy skarbowej, w którym znajdowało się 30.000 zł. gotówką. Nie udało im się wycinić otworu w powale pierwszego piętra na żelazo i beton, woleli wywołać się z niebezpiecznego interesu i zbiec w niewiadomym kierunku.

Borysław. Morderstwo. W restauracji przy ulicy Wolanieckiej doszło do sprzeczki między zabawiającymi się tam Janem Grabinierem i Tadeuszem Pazurem. Inni goście zapobiegli bóje. Nie uspokoiło to jednak Pazura. Ukrył się on obok wejścia do restauracji i wychodzącego Grabiniera położył trupem dwoma celnymi strzałami z rewolweru. Mordercę aresztowano.

Łańcut. Żywiłowy pożar wybuchł około północy pierwszego dnia Świąt w Woli Zarzyckiej w zagrodzie Wojciecha Ruszaka i momentalnie przeniósł się na sąsiadujące z nią domowstwo. Spłonęły cztery obejścia, ogólna szkoda wynosi 250.000 zł. W ciągu dochodzeń, przeprowadzonych nazajutrz przez władze stwierdzono, iż ogień odłożyła w kilku miejscach procesująca się z Ruszakiem o kawałek polnej drogi Józefa Sarzyńska. Podpalaczkę odstawiono do sądu w Łańcut.

## ZAGRANICZNA

Bukareszt. Katastrofa kolejowa. Koło stacji Butoesti zderzył się wczoraj wieczorem pociąg pośpieszny zdążający z Bukaresztu do Temeszwaru z innym pociągiem. Skutki tego zderzenia były katastrofalne. Jedna z osób jadących poniosła śmierć na miejscu. Kilkanaście osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

Konstantynopol. Napad bandycki na attaché polskiego. Na attaché poselstwa polskiego przy rządzie tureckim M. Iżyckiego dokonano napadu bandyckiego, który miał pozory zamachu. Gdy jadący samochodem Iżycki znalazł się w opuszczonym punkcie drogi, strzelono doń 4 razy z rewolweru.

Iżycki cudem tylko nie doznał szwanku. Śledztwo, które wszczęto natychmiast wykazało, że ma się tu do czynienia z napadem bandyckim w celach rabunkowych. Sprawców napadu dotychczas jeszcze nie ujęto.

## Nowa taryfa pocztowa.

Dnia 1 stycznia 1929 r. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa i telefoniczna. Podwyższona zostanie między innymi opłata za polecenie listów w obrocie wewnętrznym z 40 do 50 gr., a w obrocie zagranicznym z 50 do 60 gr. Ubezpieczenie przy listach wartościowych wynosić będzie po 30 gr. za każde zadeklarowane 100 zł. Podwyższone zostaną także o 10% opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Również podwyższone zostaną opłaty za rozmowy terminowe od 21 do 8-mej rano, a także opłaty za rozmowy prasowe.

## Komitet Kobiety P. W. K. w Poznaniu.

Dnia 19 grudnia bm. w gmachu Województwa odbyło się zebranie Sekcji Społecznej Wojewódzkiego Komitetu Kobiet dla współdziałania w Wystawie poznańskiej. Na posiedzenie to zostały zaproszone polskie stowarzyszenia kobiece, zajmujące się pracą kulturalno-oświatową lub społeczną.

Omówiono szczegółowo znaczenie udziału kobiet w Wystawie Poznańskiej i konieczność stworzenia oddzielnego pawilonu kobiecego dla zobrazowania wysiłków pracy oraz dobrobytu, jaki kobiety osiągnęły za ostatnie dziesięciolecie niepodległości Polski. Przybyły prócz członków sekcji społecznej przewodniczące oraz delegatki następujących stowarzyszeń kobiecych:

1. Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych;
2. Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom“ (przewodnicząca obu Tow. Eleonora ks. Lubomirska, delegatka p. prokuratorowa Koerberowa);
3. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (przewodnicząca hr. Anna Wolańska);
4. Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet (delegatka p. Jadwiga Zgórska);
5. Straż Mogił Polskich Bohaterów (delegatka p. Wanda Mazanowska);
6. Liga Kobiet (przewodnicząca p. Jadwiga Bogdanowiczowa, delegatka p. Marja Wójcikiewiczówna);
7. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (przewodnicząca p. Marja Smulikowska);
8. Sekcja Dochodowa Komitetu Wojewódzkiego (przewodnicząca p. Zofja Nadolska);
9. Koło Matek Uczennic Gimnazjum im. Królowej Jadwigi (przewodnicząca p. Zofja Kamińska);
10. „Samopomoc“, Stowarzyszenie Pracowniczek Kolejowych (przewodnicząca p. Jadwiga Kalitowa, delegatka p. Adela Cabicar);
11. Koło Pań Politechniki Lwowskiej (delegatka p. Marja Sokolnicka).

Niestety, jest to zaledwie znikomą część istniejących stowarzyszeń kobiecych w naszym mieście i Sekcja Społeczna zwraca się z gorącym apelem do wszystkich istniejących organizacji kobiecych, aby raczyły w najbliższym czasie podać swe adresy na ręce sekretarki Ogólnego Komitetu Wojewódzkiego, p. Kamińskiej (gmach Województwa), a to w celu przesłania im odpowiednich odpowiedzi oraz krótki termin dla ich opracowania wymaga szybkiego działania. Kobiety lwowskie, które tyle zawsze okazywały zrozumienia dla wszelkich bolączek społecznych, z takim zapałem nosły swą pomoc ofiarną dla ich złagodzenia, niechże tym razem nie uchylą się od współdziałania w pracy, która dopomoże do stworzenia pełnego obrazu wysiłków kobiet w kierunku oświatowym, kulturalnym i społeczno humanitarnym.

# NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Najmłodsza generacja studentów amerykańskich. Jeden ze znawców stosunków amerykańskich charakteryzuje w ten sposób, w pewnym piśmie niemieckim, obecny stan duchowy studentów na uniwersytetach Ameryki północnej.

Wzrasta wśród studentów amerykańskich przedewszystkiem indywidualizm, rozpada się natomiast duch korporacyjny. Ruch ten wszczął się na starych, wschodnich uniwersytetach Ameryki Półn., ale przeniknął już i na uczelnie inne, państwowe i prywatne. Żadna większa impreza społeczna, żadna organizacja i przedsięwzięcie zbiorowe niema już tam dzisiaj powodzenia. Objawia się natomiast bardzo silnie ruch religijny, jakiego w Ameryce nie obserwowaliśmy wśród młodzieży już oddawna. Nie chodzi jednak w tym ruchu o zawód, o stan duchowy, o żadne konkretne wyznaczenie; jest to raczej walka jakaś o pogląd na świat, która toczy się przedewszystkiem na drogach rozumu i uczucia, a nie woli. Młoda generacja studencka rozprawia wciąż i dyskutuje o kwestjach zasadniczych; słyszy się raz po raz takie wyrażenia, jak „samorealizacja“, „jedność“, „znaczenie“ itd., natomiast nie mówi się o pierwszeństwie, sumieniu ofierze, woli Bożej. Z temi zainteresowaniami religijnymi łączy się charakterystyczny zwrot do pobożności i do obchodzenia świąt. Względem kościołów poszczególnych zachowuje się młodzież ta obojętnie, i chętniej mówi o religii i religijności wogóle, niż o chrześcijaństwie. Zaznacza się więc raczej pewien relatywizm religijny, któremu odpowiada też relatywizm moralny. Poza tą predylekcją do spraw

religijnych, wybija się atoli u młodzieży amerykańskiej zmysł rzeczywistości, mający na względzie pełne poznanie życia i jego zjawisk.

**Dziennik rzymski o Kazimierzu Wierzyńskim.** „Messaggero“ zamieszcza długi artykuł o Kazimierzu Wierzyńskim w związku z otrzymaną przez niego nagrodą olimpijską. Artykuł daje nader życzliwą ocenę twórczości poetyckiej Wierzyńskiego. Dziennik zamieszcza też podobiznę poety polskiego.

**Nowe dzieło Wellsa.** Znakomity pisarz angielski wydał nowe dzieło pt. „Otwarte sprzysiężenie“ (fundament nowej rewolucji światowej). W dziele złożył H. G. Wells jakby całą dojrzałą sumę myśli i doświadczeń swego życia, kreśląc plan stworzenia nowych podstaw współżycia i nowych zasad, o które miałyby się opierać w przyszłości wspólnota ludzka. Dzieło wyszło w przekładzie niemieckim w Wiedniu (wydawn. Paul Zsolnay).

**Pomnik dla Szafarzyka w Pradze.** Czeska Akademia Umiejętności w Pradze otrzymała niedawno od ofiarodawcy, który nie życzy sobie podania swego nazwiska, kwotę 10.000 koron, jako podstawę finansową pod fundusz na budowę pomnika dla słynnego uczonego czeskiego, P. J. Szafarzyka. W r. 1933 przypada 100-letnia rocznica powołania Szafarzyka do Pragi, gdzie przebywał i pracował do końca swego życia. Szafarzyk, którego — jak wiadomo — łączyły bliskie i serdeczne stosunki z wielu Polakami, był ojcem odrodzenia nauki czeskiej w XIX stuleciu.

## Śmierć Sokratesa na scenie.

Wiadomo, że Sokrates był jeszcze za życia swego bohaterem scenicznym. Arystofanes w swej komedji „Chmury“ (423 przed Chr.) wprowadził go na deski teatralne w Atenach, ośmieszając wielkiego filozofa jako bluźniercę bogów, uwodziciela młodzieży i oszusta. W wiele lat potem (w r. 399) oskarżono Sokratesa naprawdę o podobne zbrodnie, zasądzono na śmierć i kazano mu wypić kubek cykuty. Od tam pozostał sławny mędrzec w opinii potomności jakby z dwójakiem obliczem: z jednej strony w karykaturze

i ciemnym świetle, rzuconem przez Arystofanesa, wyrok śmierci czy opowiadania o Ksantypie, z drugiej strony w szacie tych idealnych, heroicznym rysów, jakie mu nadał wielki jego uczeń Platon.

Obecnie pokusił się o przedstawienie sprawy Sokratesa na scenie literat niemiecki, Robert Walter, w sztuce „Wielka sztuka akuszerska“, którą wystawiono niedawno w Niemczech i w Czechosłowacji. Nazwa utworu poszła stąd, że autor uczynił tu małżonkę Sokratesa, Ksantypę, akuszerką

(gdy w rzeczywistości matka filozofa praktykowała to rzemiosło!), a ponieważ i stąd, że metodę nauczania Sokratesa przez rozmowę, t. zw. metodę sokratyczną, nazywano również metodą akuszerską!

Sam Sokrates przedstawiony jest w sztuce idealnie, ale utwór cały stylizowany jest niby na kształt komedji arystofanesowskich, a równocześnie dostosowany do gustu dzisiejszej publiki, t. j. pozbawiony retoryki, monologów, długich dialogów, których miejsce zastępują różne środki „mocniejsze“, działające na nerwy słuchacza powojennego.

Już w pierwszym akcie odbywa się przedstawienie „Chmur“ Arystofanesa; Sokrates jest obecny w teatrze, przypatruje się temu paszkwiłowi na siebie, mimo to właśnie przez swój pokłask ratuje powodzenie komedji. W drugim akcie jest sąd, w trzecim już stracenie Sokratesa. Obok efektów komedjowych, nawet farsowych, wpro wadził Walter do swej sztuki efekty „wstrząsające“, dreszcze lęku, grozy i niesamowitego okrucieństwa, np. opowiadania kata o biczowaniu skazańców, deprymujące występy Ksantypy i t. d.

Sokrates jest zasądzony na śmierć. Ma wypić truciznę, gdyż w przeciwnym razie będzie ubiczowany na śmierć okrutnemi razami „w oczy“.

## SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

**Kazimierz Ołdziejewski. Wystawy Powszechne. Poznań 1928.** W tych dniach wyszła z druku praca Kazimierza Ołdziejewskiego p. t. „Wystawy Powszechne“, wydana nakładem Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Książka ta jest pierwszą pracą w literaturze polskiej na powyższy temat, a swym ujęciem i popularną formą umożliwia zapoznanie się z całokształtem zagadnień wystawowych.

Autor uwzględnił w pierwszej linii historję wystaw (obcych oraz przedewszystkiem polskich, stwarzając pierwszą syntezę historii wystaw polskich od początku do dni ostatnich), organizację wystaw, ich położenie prawne i wreszcie wartość społeczno-gospodarczą wystaw.

Treść książki poprzedza słowo wstępne p. Wojewody dra Stan. Wachowiaka, naczelnego dyrektora i prezesa Wystawy Kraj. 1929 w Poznaniu.

Ale mędrzec się nie waha. Chociaż wszystko jest przygotowane do ucieczki, chociaż za sceną losy się już odwróciły i oskarżyciele Sokratesa sami stoją już przed sądem, śmierć filozofa jest nieuniknioną. Odbywa się wprawdzie za sceną rewizja procesu, ale kata zapomniano zawiadomić o wstrzymaniu wyroku, a Sokrates uciekać nie chce. Wypija też truciznę, budząc podziw kata swoją nieustraszonnością. W chwili, gdy pada nieżywy, przychodzi wiadomość o uwolnieniu skazanego i o wysokich nagrodach, jakie nań spadły. Niestety, jest za późno. Odnosi się też wrażenie, że zgon Sokratesa jest w tej sztuce zupełnie niepotrzebnym samobójstwem.

Sztuka Waltera przedstawia w wykonaniu, zwłaszcza dla aktorów, wielkie trudności. Autor zniósł tu zgrabnie różne sprzeczne elementy: anegdotyczne rysy tradycji, heroiczną walkę mędrca z pospolitą, zbiorową duszą Ateńczyków, wreszcie głębokie filozoficzne idee — a wszystko potraktował w sposób komedjowy, lekki. To też aktorowi trudno jest wybrnąć z tego połączenia pierwiastku komedjowego z retorycznym i tragicznym.

Mimo to dotychczasowe przedstawienia komedji Waltera wzbudziły wśród publiczności i krytyki żywe zainteresowanie. S. J.

Część pracy, traktująca o przedwojennej działalności wystawowej Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie, została wydrukowana osobno, w formie odbitki, na specjalne życzenie i nakładem wspomnianej Ligi.

Ukazał się Nr. 22—24 czasopisma „Głos Literacki“ w zwiększonej objętości, zawierający ciekawą i obfitą treść. Numerem tym „Głos Literacki“ zamyka pierwszy rok swej pracy, odznaczającej się dużą intensywnością. Na numer składa się: obszerny i głęboko ujęty artykuł Emila Schürera p. t. „Snobizm na tapecie“, wywiad z Mieczysławem Braunem, autorefereat Tadeusza Peipera o sztuce teatralnej „Szóstka-szóstka“, artykuły — Jerzego Jodłowskiego p. t. „Ewangelista wiary w człowieka i życie“ (Stanisław Witkiewicz), Marjana Piechała „Zamięć słów“, Józefa Szpechta „O społeczne stanowisko krytyki“, poezje — Włodzimierza Słobodnika, Mili Elin, Kazimierza Sowińskiego i Stanisława Wygodzkiego, nowele — Stefana Grabińskiego i Wiesława Wernica, feljton Jerzego Jodłowskiego „Iwaszkiewicz grasuje“, liczne recenzje z najnowszych wydawnictw oraz bogaty dział kroniki i bibliografji.

W. SOMERSET MAUGHAM. 50)

## Malowana zasłona.

Kitty milczała. Obie zakonnice spoglądały na nią z czułą troskliwością, a Matka Przełożona głaskała jej rękę.

— To dziwne, że niedomyślałam się swego stanu już dawniej — rzekła Kitty. — W każdym razie jestem rada, że to nie cholera. Jest mi już lepiej. Mogę zabrać się do roboty.

— Już nie dzisiaj, moje dziecko. Doznała pani wstrząśnienia, lepiej pójść do domu i odpocząć nieco.

— Nie, nie, wolę zostać tutaj przy zwykłych zajęciach.

— W żaden sposób nie mogę zgodzić się na to. Cóżby powiedział nasz kochany doktor, gdybym pozwoliła pani na taką nieostrożność. Przyjdzie pani jutro albo pojutrze, jeśli się pani będzie czuła zupełnie dobrze. Dzisiaj musi pani zachować absolutny spokój. Czy życzy pani sobie, by która ze starszych dziewczynek panią odprowadziła?

— O, nie, dam sobie radę sama.

LVI.

Kitty leżała na łóżku przy zamkniętych okienkach. Było już po drugim śniadaniu, i służba spała. To, czego się dowiedziała dziś rano — nie mogła już wątpić o prawdziwości tego odkrycia — zmieszalo ją silnie. Od chwili powrotu do domu siła się na

spokojne rozważenie sprawy; ale umysł jej był zupełnie zamięiony, nie mogła zebrać w żaden sposób myśli. Nagle usłyszała kroki, które niestrudno było odróżnić od bosego stąpania boy'ów. Z lękiem rozpoznała chód Waltera. Był w przyległym pokoju i zawołał ją stamtąd po imieniu. Gdy nie odpowiedziała, zapukał do jej drzwi.

— To ty, Walterze?

— Czy można wejść?

Kitty wstała z łóżka i narzuciła na siebie szlafroczek.

— Proszę.

Wszedł. Rada była, że zamknięte okienice nie pozwalały dobrze widzieć jej twarzy.

— Mam nadzieję, że cię nie obudziłem. Pukałem bardzo, bardzo leciutko.

— Nie spałam.

Poszedł do okna i otworzył jedną okienicę. Fala ciepłego światła zalała pokój.

— Co się stało? — zapytał. — Dlaczego wróciłaś tak wcześniej? Siostry mi powiedziały, że czułaś się nie-dobrze. Przyszedłem więc dowiedzieć się, co ci jest.

Gniew ją porwał.

— A gdyby to była cholera?

— Gdyby tak było, nie wróciła-bys dziś do domu.

By uzyskać nieco czasu zbliżyła się do lustra i przegarnęła grzebieniem po ostrzyżonych włosach. Poczem usiadła i zapaliła papierosa.

— Byłam rzeczywiście niezdrowa

dziś rano i Matka Przełożona uważała, że powinnam wrócić do domu. Ale jest mi już zupełnie dobrze. Pójdę jutro do klasztoru jak zwykle.

— Co ci było?

— Czyż ci nie mówiły zakonnice?

— Nie. Matka Przełożona uważała, że sama mi to powinnaś powiedzieć.

Wbrew swemu zwyczajowi spojrział jej prosto w oczy; widocznie instykt lekarza zwyciężył tym razem osobistą niechęć. Zawahała się. Poczem zmusiła się do spotkania jego spojrzenia.

— Spodziewam się dziecka — rzekła.

Wiedziała nie od dzisiaj, że wiadomości, które w każdym innym człowieku wywołałyby mimowolny okrzyk, Walter zwykł był przyjmować milczeniem, ale dzisiaj ta kamienna obojętność napełniała ją rozpaczą. Nie przemówił słówka, nie poruszył się; najmniejsze drgnienie, najłżejsza zmiana wyrazu twarzy nie dały poznać, że słyszał jej słowa. Zbierało jej się na płacz. Jeśli małżeństwo kocha się nawzajem, w takiej chwili musi ich objąć wspólne przemożne wzruszenie. Nie mogła dłużej znieść tego milczenia.

— Nie wiem, dlaczego nie domyślałam się tego wcześniej. To bardzo głupio. Ale w danych okolicznościach. — Kiedy... kiedy spodziewasz się rozwiązania?

Widziała, że Walter, równie wzruszony jak ona, z trudem wyrzuca ze

ściśniętego gardła urwane wyrazy. Niepodobna, by widząc drżenie jej ust, nie poczuł dla niej litości.

— Myślę, że to już trwa od dwóch, trzech miesięcy.

— Czy to moje?

Głos jego drgnął zlekka. Na Kitty, przyzwyczajonej do jego zwykłego opanowania, ten lekki ślad wzruszenia uczynił wstrząsające wrażenie. Przypomniała sobie nagle, nie wiedząc sama czemu, przyrząd, który jej kiedyś pokazywano w Tching-Yenie. Była tam mała drgająca igielka; wytłumaczono jej wtedy, że to lekkie drgnięcie oznacza jakies dalekie trzęsienie ziemi, w którym pewnie setki ludzi zginęły. Westchnęła ciężko, patrząc na Waltera. Był śmiertelnie biały; patrzył w ziemię.

— A więc?

Zacisnęła ręce. Wiedziała, że jeśli powie „tak“, uwierzy jej, musi uwierzyć, bo pragnie, by to było prawdą. A wtedy przebaczy jej niechybnie. Znała jego głęboką tkliwość, której pomimo wrodzonej nieśmiałości tak chętnie dawał upust. Wiedziała, że nie jest mściwy. Jeśli mu tylko da pretekst, trafiający do jego serca, przebaczy natychmiast i raz na zawsze. Była pewna, że nigdy nie będzie jej wymawiał minionych przewinień. Był może surowy, okrutny, ale nie małostkowy. Wszystkoby się odmieniło, gdyby to „tak“ wypowiedziała.

(C. d. n.)

# SPRAWY GOSPODARCZE.

## Zawarcie

### układu żelaznego pomiędzy Polską a Niemcami.

W dniu 21 b. m. odbyło się w Berlinie posiedzenie przedstawicieli przemysłu hutniczego niemieckiego i polskiego. Ze strony niemieckiej wzięli udział w posiedzeniu p. Poentsgen, gen. dyr. Vereinigte Stahlwerke i prezes niemieckiego syndykatu żelaznego, p. Klotzbach, gen. dyr. firmy Krupp i p. Klonn, dyr. Gute Hofnung Hütte. Ze strony polskiej przybyli do Berlina pp. Kiedroń, Gliwic i Scherss — jako prezydium syndykatu polskich hut żelaznych, oraz p. Haase, naczelny dyrektor zjednoczonych hut »Królewska« i »Laura« i p. Gieszyński, dyr. huty »Pokoju«.

W wyniku mozolnych pertraktacji, prowadzonych jednak w atmosferze życzliwej, doszło do zawarcia pomiędzy Polską i Niemcami układu, którego treść jest następująca: Niemcy otrzymują kontyngent złomu żelaznego na wóz do Polski w wysokości 165.000 tonn po cenach, jakie płaci górnośląski przemysł niemiecki. Polskie huty natomiast otrzymują kontyngent eksportu do Niemiec produktów walcowanych (z wyjątkiem rur, co do których istnieje międzynarodowe porozumienie, stała szlachetnej, objętej osobnym układem i obrotu uszlachetniającego, które pozostaje w dotychczasowych ramach) w wysokości 1/2% wewnętrznych wysyłek hut niemieckich, co stanowi około 50.000 tonn. Wyroby te mają być dostarczane syndykatom niemieckim po średnich cenach tych syndykatów — franko graniczna stacja niemiecka.

Jednocześnie huty polskie zobowiązują się nieeksportować produktów walcowanych (z wyjątkiem rur) do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady. Niemcy zaś nie mają prawa wwozu produktów walcowanych do Polski, z wyłączeniem tych gatunków i wymiarów, których polskie huty nie wyrabiają, przyczem każda ilość tych produktów wwieziona przez Niemcy pociąga za sobą zwiększenie się kontyngentu naszego wywozu wyrobów walcowanych do Niemiec.

Układ żelazny polsko-niemiecki wchodzi w życie z chwilą zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, którego niemieckie sfery hutnicze spodziewają się z wiosną r. p.

**W sprawie podatku majątkowego.** Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości płatników podatku majątkowego co następuje: Ponieważ termin płatności raty t. zw. grudniowej, wynoszącej 1% względnie 0.6% wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego upłynął w dniu 10 grudnia br., przeto władze skarbowe przystąpiły już do przymusowego ściągania zaległej raty. W interesie więc samych płatników leży, by jaknajrychlej wpłacali bezpośrednio do kas skarbowych wspomnianą należność, w przeciwnym bowiem razie opieszali płatnicy narażeni będą na ponoszenie kosztów egzekucji, oczywiście niezależnie od kary za zwłokę.

**Przeciw podwyżce taryf towarowej.** Jak się dowiadujemy, Państwowa Rada Kolejowa na ostatnim posiedzeniu wypowiedziała się przeciwko wszelkim zamiarom podwyżki taryf kolejowych.

**Stan zasiewów na koniec listopada.** Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje: Wyjątkowo ciepła i słoneczna jesień sprawiła, że nie tylko siew ozimy odbył się w całym kraju w warunkach najzupelniej pomyślnych, lecz zasiewy wyrosły należycie i zakorze-

niły się dobrze. Do końca listopada korespondenci rolni nie meldowali Gł. Urzędowi Statystycznemu o opadach śnieżnych i oziminy nie były przykryte śniegiem. Stan zasiewów dla całej Polski przedstawiał się następująco: (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły)

	1928		1927
	listopad	październik	grudzie
pszenica	3.8	3.4	3.5
żyto	3.8	3.3	3.6
jęczmień	3.7	3.4	3.5
rzepak	3.6	—	3.3
koniczyna	3.1	3.0	3.4

Zbiór okopowych odbył się w warunkach pomyślnych, nie przeszkodziły mu bowiem ani słoty, ani przymrozki.

**Zakup pszenicy węgierskiej.** Sprawa zakupu przez Rząd większej ilości pszenicy węgierskiej komentowana jest ujemnie w pewnych sferach rolniczych. Podnoszony jest zarzut, że Rząd posunięciem tem wpłynął na obniżenie cen pszenicy na rynku wewnętrznym. W celu wyjaśnienia tej sprawy zwrócił się do czynników miarodajnych z prośbą o podanie motywów, które mi kierował się Rząd przy zakupie pszenicy. Oświadczone nam, iż motywem zasadniczym jest niewystarczalność Polski w tym zakresie. Już w r. ub. podobnie, jak i w latach poprzednich, musieliśmy sprowadzić z zagranicy ponad 20.000 wagonów pszenicy. W r. b. ilość ta musi być znacznie większa i z tego właśnie względu, jak również, pragnąc dokonać transakcji w warunkach możliwie najpomyślniejszych, Rząd zakupił znacznie większe ilości pszenicy, przeznaczając ją narazie wyłącznie na potrzeby rezerw zbożowych. Nie jest więc prawdą, że zakupiona pszenica wpłynęła zniżkowo na ceny na rynku zbożowym, najpierw dlatego, że dopiero jedna dziesiąta część całego zakupu nadeszła do Polski, po wtóre, że sprowadzona pszenica nie została dotąd puszczona na rynek i zapas będzie uruchomiony dopiero wtedy, gdy zajdzie tego istotna potrzeba. W zakończeniu należy zwrócić uwagę, że te same sfery, które w roku ubiegłym czyniły Rządowi gorzkie wyrzuty, że zbyt późno zaopatrzył się w zboże, potrzebne na rezerwy, obecnie atakują go ponownie za zbyt wczesne dokonywanie zakupów.

**Wycieczki amerykańskie do Polski.** Polonia amerykańska przygotowuje się do tłumnych wycieczek w roku przyszłym z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Poważnie przed stawiają się dwie wycieczki, zainicjowane przez Związek Polskich Kupców i Przemysłowców w Chicago. Weźmie w nich udział prawdopodobnie około 2.000 osób. Poza tem w wycieczce, projektowanej przez Związek Narodowy Polski, uczestniczyć będzie około 5.000 osób. W tym celu Związek wynajął 3 okręty, a mianowicie: »Majestic«, wypływający z Nowego Yorku 10 lipca roku przyszłego, »Albertic« — 28 maja i »Pennland« — 22 maja. Wycieczka polskich lekarzy, adwokatów, dentystów, aptekarzy i t. d., organizowana jest przez dra Pietrzykowskiego i zgromadzi około 100 osób. Wycieczka weteranów Armji Polskiej wyjedzie z Nowego Yorku parowcem »Estonja« wprost do Gdańska w dniu 20 lipca. Wycieczka Polsko-Rzymsko-Katolickiego Zjednoczenia wyruszy okrętem »Polonia« w dniu 11 maja, w ilości przypuszczalnej 500—600 osób. Związek Polek w Ameryce zamierza również zorganizować wycieczkę do Polski. Można przypuszczać, że w wycieczkach tych weźmie udział ogółem od 6—8.000 osób. Oprócz tego kilkaset, jeśli nie kilka tysięcy osób, uda się do Polski »luzem«.

# G i e ł d y.

## GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 27 grudnia 1928.  
Konwersyjna 66.50 4 1/2% l. z. Bku kraj. 52.— 4 1/2% T. K. Z. 47.— Pokred. 27.28.  
Bank Polski 185.— Chodorów 255, 229, 240.  
Dolarówka 108 1/2. Inwest 108 1/2, 109, 109 1/2 110 1/2.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 grudnia 1928

Dolary St. Zjedn.	8.88	8.90-50	8.86-50
Franki franc.	34.87	34.96	34.87
Belgia	124.16-00	124.47-00	123.85-00
Holandja	358.0	359.40	357.60
Kopenhaga	237.70	238.30	237.10
London	43.29-75	43.28-50	43.18
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.93-00	35.02-00	34.84-00
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	172.07	172.50	171.64
Sztokholm	239.25	239.85	238.65
Wiedeń	125.58-00	125.90-00	125.28-00
Włochy	43.70-50	46.82	46.59
5% pożyczka konwersyjna	67.00		
pożyczka kolejowa konwersyjna	60.00		
pożyczka kolejowa	102.50		
pożyczka dolarowa	85.50		
dolarówka	0.00 105.00 105.75		
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94.00		

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 grudnia 1928

Bank Dysk.	134.50	Modrzejów	33.50
Bank Handl.	120.00	Ostrowiec B.	97.00
Zw. Sp. Zar.	82.00	Starachowice	39.75
Bank Polski	182.00	Syndyk. rol.	10.00
Dąbrowa	90.00	Zieleniewski	140.00
Siła i Światło	108.00	Zawiercie	16.00
Warsz. cuk.	48.00	Borkowski	15.00
Węgiel	98.50	Bank Malop.	27.00
Cegielski	45.00	Siersza d.	56.00
Lilpop Rau	39.00	Rudzki	43.50
Bank Zachod.	85.00	Spirytus	27.25
Firlej	55.00	Wysoka	223.00

## GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 27 grudnia 1928

Bank Przem.	105.00	Siersza d.	53.50
-------------	--------	------------	-------

B. Polski	185.00	Parowozy	—
Zieleniewski	140.00	Chodorów	231.00
Piasecki	12.50	Niemojewski	—
Tohan	15.00	Chybie	73.50

## GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, dnia 27 grudnia 1928

Berlin	168.79	Czerniowce	66.00
Budapeszt	123.53	Austr. kol. p.	48.80
Bukareszt	4.25	Goleszów	277.00
Kopenhaga	189.30	Cement	109.50
London	34.40	Browary	170.00
Mediolan	37.10	Alpiny	42.40
N. Jork	708.35	Pr. u. Hüt.	8.57
Paryż	27.72	Poidi Hütten	180.50
Praga	20.98	Prager Eisen	484.75
Warszawa	79.67-00	Rima	116.25
Zurych	136.35	Skoda	297.35
Renta majowa	0.801	Siersza	12.10
Renta lutowa	0.795	Silesia	0.04
Dunaj S. Adria	85.45	Zieleniewski	114.00
Bankverein	25.45	Apollo	133.00
Bodenkredit	109.40	Fanto	6.40
Kreditanstalt	59.00	Karpaty	18.00
Hipoteczny	88.50	Galicja	67.00
Kompas	0.16	Nafta	33.00
Länderbank	31.00	Schodnica	10.00
Unionbank	—	Rakusawa	—
Kolej półn.	11.63	Bank Malop.	0.31

## GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 27 grudnia 1928

Paryż	20.29-50	Berlin	123.50
London	25.16-25	Wiedeń	73.05
Nowy Jork	5.18-25	Praga	15.36
Włochy	27.15-50	Warszawa	58.17

## GIEŁDA LONDYŃSKA.

London, dnia 27 grudnia 1928

N. Jork	485.53	Niemcy	20.373
Holandja	12.07.87	Szwajcaria	25.1.8
Francja	123.98	Praga	163.75
Belgia	34.872	Wiedeń	34.46
Włochy	92.72	Warszawa	43.27

## GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 27 grudnia 1928

London	123.97	Holandja	1026.50
N. Jork	25.53	Praga	75.85
Włochy	133.75	Niemcy	609.00
Szwajcaria	492.75	Wiedeń	360.00

## Zatarg boliwijsko-paragwajski zaostriżył się.

### Boliwja podjęła kroki wojenne.

Waszyngton, 28 grudnia. (PAT.) Poselstwo paragwajskie ogłosiło, że Bolewiczycy zajęli ponownie fort Vanguardia, znajdujący się na terytorjum, o które powstał cały zatarg. W związku z tem położenie stało się zno-

wu bardzo poważne. Poselstwo oświadcza, że wojska boliwijskie posunęły się naprzód bez żadnego oporu, korzystając z rozkazu zaniechania kroków nieprzyjacielskich, wydanego przez rząd paragwajski.

## Przekupiony król.

Śród papierów, pozostawionych przez księcia Filipa Eulenburga, znaleziono ciekawy dokument udowodniający, że król bawarski, Ludwik II, który następnie zakończył życie samobójstwem w przystępie obłąkania, był przekupiony przez rząd pruski zapewnieniem znacznej renty rocznej za zgodę na utworzenie cesarstwa niemieckiego z królem pruskim, jako cesarzem.

Ciekawa ta sprawa przedstawia się, jak następuje:

W marcu 1892 r. otrzymał rząd Rzeszy niemieckiej od poselstwa swego w Bernie wiadomość, że w Zurychu drukowana jest broszura o funduszach Welfów, w której, między innymi, znajduje się kopja pokwitowania króla bawarskiego, Ludwika II, z odbioru pewnej sumy z powyższego funduszu. Dowiedziawszy się o tem, kanclerz Rzeszy polecił posłowi bawarskiemu w Berlinie, hr. Lerchenfeldowi, aby ostrzegł rząd bawarski dla zarządzenia środków przeciwko ukazaniu się rzeczony broszury.

Ostrzeżenie, nadesłane przez hr. Lerchenfelda, wywołało w bawarskich kołach dworskich ogromne podniecenie, obawiano się bowiem słusznie, w razie ukazania się broszury dalszych odkryć sensacyjnych, upadku gabinetu bawarskiego itd.

Wtajemniczony w tę sprawę przez Konrada hr. Preysinga poseł pruski, książę Filip Eulenburg, udał się wobec tego do bawarskiego ministra spraw zagranicznych, bar. von Crallsheima,

aby otrzymać od niego całkowite wyświecenie tajemniczej transakcji.

W papierach swych ks. Eulenburg pozostawił następującą notatkę o tej wycieczce:

13 marca 1892 r. Wizyta u ministra Crallsheima, który pokazał mi wykaz sum, wypłaconych z funduszu Welfów królowi Ludwikowi II. Jak widać z tej listy, pierwsza wypłata dokonana była królowi w 1871 r., i to po otrzymaniu, na propozycję hr. Holnsteina, od Ludwika II zgody na proklamowanie króla Wilhelma cesarzem Niemiec, wzamian za odszkodowanie w gotówce. Zgodę swą poświadczył król w liście do hr. Holnsteina, który list ten „dla usprawiedliwienia siebie“ załączył do aktów. Wypłaty następowały rocznie i wynosiły po 300.000 marek, aż do 1884 r. Zapewne jednak pierwsza suma, wypłacona w 1871 r., musiała być jeszcze znaczniejsza. W 1884 r. Ludwik II zażądał większej sumy, mianowicie miliona marek zaliczki i milion ten był mu wypłacony. Król nie otrzymał w całości wspomnianych 300.000 marek rocznie, gdyż 10 proc. od niej zabierał hr. Holnstein, do czego mia go król upoważnić, a 20.000 zatrzymywała kasa gabinetowa na zapłatę fryzjera, dentysty itd, którzy otrzymywali wprost olbrzymie honoraria.

W ten sposób odsłonięto rąbek tych konszachtów, które poprzedziły proklamację cesarstwa niemieckiego.

Dr. MARCELI SZAROTA.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

**Ogłoszenia urzędowe.**

**AMORTYZACJE.**

T. 295/28. Umorzenie. Na wniosek Wydziału powiatowego w Kopyczyńcach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały w czasie wojny zaginać i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozabawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 100 sztuk akcji wschodniogalicyskich kolei lokalnych po 200 fl. austr. od Nr. 3269—3362 na łączną sumę 4.000 fl. austr. z kuponami dywidendowymi do r. 1937. 11560

Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków, 30 listopada 1928.

Nc. IV. 860/28/2. Uchwała. Na wniosek Pereza Herzberga we Lwowie ul. Kazimierzowska 1. 35 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który 28 lutego 1928 miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla aby zgłosił swe prawa do dni 60-ciu, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu i przedłożył go temu sądowi. W przeciwnym wypadku uznalby Sąd, po upływie tego terminu, ten weksel za umorzony i bez znaczenia. Oznaczenie weksla: wystawiony na 140 zł. płatny we Lwowie 10 sierpnia 1928, akceptant Amalja Herbst we Lwowie, żyrant Maurycy Aks ul. Wągowa we Lwowie. 11560

Sąd powiatowy S. I. Oddz. IV. Lwów, dnia 12 września 1928.

**FIRMY.**

Firm. 384/28. Rg. A. 370. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A wpisano dnia 20 czerwca 1928. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Józef Schapu w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszyn, towarów żelaznych i artykułów wodociągowych. Właściciel firmy: Józef Schapu. Podpis firmy: własnoręczny podpis właściciela firmy imieniem i nazwiskiem: „Józef Schapu”. 11554

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 19 czerwca 1928.

Firm. 672/28. Stow. I. 143. Wykreślenie firmy stowarzyszenia. Z rejestru stowarzyszeń wykreślono dnia 19/11 1928. Siedziba firmy: Trembowla. Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Trembowli stow. zar. z ogr. odpow. w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji. 11556

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 17 listopada 1928.

Firm. 338/28. Rg. A. 365. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A wpisano dnia 8 czerwca 1928. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Emanuel Goldenstein hurtownia sprzedaż soli. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtownia sprzedaż soli. Posiadacz firmy: Emanuel Goldenstein, kupiec w Tarnopolu, plac Sobieskiego 9. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wypisanem lub pieczęcią własnoręcznym podpisem Emanuel Goldenstein. 11555

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 8 czerwca 1928.

Firm. 1295/28/A. I. 244. Do st. rejestru Oddział „A” przy firmie H. Mendelsohn Dom Spedycyjny i Komisowy w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 października 1928. Spółnik Bernard Wachtel zmarł. Firmę podpisywać będzie samodzielnie spółnik Maurycy Wachtel, który pod brzmieniem firmy umieści swój podpis. 11243

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. II. Kraków, 26 października 1928.

Firm. 810/28/C. II. 304. Z ts. rejestru handlowego Oddział C. wykreślono firmę „Polski Handel i Przemysł, sp. z o. o. w Chrzanowie” z powodu ukończenia likwidacji spółki. Dzień wpisu: 12 czerwca 1928 r. Sąd okręgowy cyw. j. handl., Oddz. II. Kraków, dnia 11 czerwca 1928. 11244

**LICYTACJE.**

E. XVI. 3002/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związkowego Spółek zarobkowych Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 30 stycznia 1929, godzina 9.30 rano w biurze Nr. XVI na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następującej realności: whl. 3647/I ks. gr. gm. Lwowa — połowa realności stanowiących parcele budowlane o powierzchni 648 m. kw. czyli 191 kw. sążni, położonych przy ulicy Kaleczyńskiej bez lk. tuż za realnością I. orj. 22. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 16.161 zł., najniższa oferta 8.080 zł. 50 gr. Do realności whl. 3647/I gm. Lwowa należą następujące przynależności: drzewa liściaste i owocowe, oszacowane na 132 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11471-3

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI. Lwów, dnia 7 grudnia 1928.

**UPADŁOŚCI.**

Sa 62/28/53. Zastanawia się wdrożone tus. uchwałą z 15 czerwca 1928 postępowanie układowe do majątku Hirscha Marela, kupca, Lwów, Kazimierzowska 16. 11541

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 11 grudnia 1928.

Sa 125/28/1. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku Józefa Koppelman, właściciela składu futer i pracowni kuśnierskiej we Lwowie, pl. Kapitulny 1. 3. Komisarz układowy Dr. Zygmunt Hahr,

Sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca układowy Dr. Marek Fern, adwokat, Lwów, Łyczakowska 9. Audjencja do zawarcia układowy w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 11 lutego 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 lutego 1929. 11542

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 21 grudnia 1928.

Sa 65/28/29. Zatwierdzenie układowy. Zawartą pomiędzy Reginą Hauptman, kupcową w Drohobyczu a jej wierzycielami na audjencji dnia 28 września 1928 układowy zatwierdza się. 11433

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 10 listopada 1928.

Sa 6/28/56. Zatwierdzenie układowy. Zawartą pomiędzy dłużniczką Recha Brunengraber, właścicielką bazaru cukrowego i owocarni w Boryslawiu a jej wierzycielami na audjencji dnia 22 marca 1928 układowy zatwierdza się. 11435

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 14 kwietnia 1928.

S. 3/28. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Rosi z Adlerów Schwarzwajderowej współwłaścicielki realności i handlującej w Przeworsku. Komisarz konkursowy Jan Gamota sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca masy dr. Marek Druks adwokat w Przeworsku. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyższym wymienionym Sądzie, biuro Nr. 48 1-sze p., dnia 4 grudnia 1928 o godz. 10-tej przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 grudnia 1928. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 3 stycznia 1929 o godz. 10-tej przedpołudniem. 11558

Sąd okręgowy Rzeszów, dnia 24 listopada 1928.

Sa 60/28. Otwarto postępowanie układowe do majątku Izaka i Abrahama Tennenbaumów z Chorostkowa Komisarz układowy Naczelnik Sądu P. Grabowiecki w Kopyczyńcach. Zarządca układowy Jonas Plo'n w Chorostkowie. Audjencja do zawarcia układowy dnia 15 stycznia 1929 godzina 10 w Sądzie powiatowym w Kopyczyńcach. Termin zgłoszeń 20 grudnia 1928. 11561

Sąd okręgowy Czortków, 27 listopada 1928.

**UZNANIE ZA ZMARŁEGO.**

T. 253/28. Edykt. Mikołaj Stecko, syn Marcina i Marji, urodzony 28 lipca 1875 w Plenikowie i tamże zamieszkały, zaginał w czasie wojny światowej w 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11401

Sąd okręgowy. Brzeżany, 1 października 1928.

T. IV. 194/28. Zofja z Cisków Noworolowa, urodzona 30 kwietnia 1881 w Nienadówce, pow. Kolbuszowa, wyemigrowała do Ameryki w roku 1913 za zarobkiem i od roku 1915 niema żadnych wiadomości o jej życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra M. Reicha, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, o zaginionej do 1 roku. 11403

Sąd okręgowy. Rzeszów, dnia 22 listopada 1928.

T. 201/28. Edykt. Antoni Iwanuta, syn Teodora, urodzony w dniu 28 lipca 1883 w Kalnem i tam zamieszkały, zaginał w 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11396

Sąd okręgowy. Brzeżany, 29 września 1928.

T. 233/28. Edykt. Nikola Bałacki, syn Ołeksy i Ahafji, urodzony 18 grudnia 1880 w Markowej i tamże zamieszkały, zaginał w czasie wojny światowej w 1917 — i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11398

Sąd okręgowy. Brzeżany, 29 września 1928.

T. 250/28. Edykt. Jan Paszczyński, syn Władysława i Marji, urodzony dnia 8 czerwca 1895 w Byblichu i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. wskutek ran miał umrzeć w szpitalu w 1918 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11400

Sąd okręgowy. Brzeżany, 9 października 1928.

T. 239/28. Edykt. Stefan Szumyło, syn Michała i Anastazji, urodzony 3 grudnia 1900 w Mołodyńcach i tamże zamieszkały, zaginał jako żołnierz austr. po odjeździe do Kołomyj w sierpniu 1918 roku i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi

w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11397

Sąd okręgowy. Brzeżany, 12 lipca 1928.

T. 208/28. Edykt. Filip Lubinec, syn Łaskasza i Tekli, urodzony 12 marca 1880 w Czahrowie i tamże zamieszkały, zaginał w 1914 w Karpatach jako żołnierz austr. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Drowi Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11397

Sąd okręgowy. Brzeżany, 17 lipca 1928.

T. 162/28/4. Stefan Dylun z Mszana, pow. Stary Sambor, powołany w r. 1914 do wojska austriackiego, od r. 1915 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 11430

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sambor, dnia 26 października 1928.

T. IV. 61/28/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Lupa, syn Piotra i Marjanny, urodzony 21 lutego 1883 w Chorzelowie, powiat Mielec, jako żołnierz 40 pułku piechoty w czasie wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginał. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Schützerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Franciszka Lupę wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 sierpnia 1929 roku. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 10152

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, 30 października 1928.

T. IV. 127/27/6. Michał Ryszewski, syn Karola i Barbary, urodzony dnia 23 września 1897 w Tuchowie, powiat Tarnów, powołany do służby wojskowej przy 56 pułku piechoty, jako uczestnik walk na froncie rosyjskim, miał dostać się do niewoli i tamże zginąć bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Folnerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Michała Ryszewskiego wzywa się, aby Sąd tutejszy uwiadomił o swem życiu do dnia 1 czerwca 1929. 10153

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, 17 grudnia 1927.

T. 338/28. Teodor Pecio, urodzony 1884, Lubliniec nowy, jako żołnierz zaginał 1918. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10174

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 5 października 1928.

T. 169/28. Anna Cholewa, urodzona 26 grudnia 1898 w Urowiu, powiat Zborów, zaginęła od roku 1920 wzięta przez wojska bolszewickie na podwodę. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby o zaginionej uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Werfla w Złoczowie. 11279

Sąd okręgowy. Złoczów, 5 listopada 1928.

T. 423/28. Teodor Kochanowski, urodzony 1878, Laszków, jako żołnierz zaginał 1917/18 w Rosji, gub. Sempalatynskiej. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10298

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 23 października 1928.

T. 263/28. Longin Hanaczewski, urodzony 16 marca 1893 w Przegnoju, powiat Przemyski, zaginał od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Mittelmana w Złoczowie. 11282

Sąd okręgowy. Złoczów, 6 listopada 1928.

T. 282/28. Grzegorz Bosy, urodzony 5 lutego 1891 w Glinianach, powiat Przemyski, zaginał od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza w Złoczowie. 11283

Sąd okręgowy. Złoczów, 6 listopada 1928.

T. 299/28. Onufry Antonów, urodzony 20 czerwca 1894 w Solowej, powiat Przemyski, zaginał od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Wania w Złoczowie. 11284

Sąd okręgowy. Złoczów, 6 listopada 1928.

T. 300/28. Andrzej Pater, urodzony 24 października 1897 w Peczenji, powiat Przemyski, zaginał od roku 1918 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 11285

Sąd okręgowy. Złoczów, 6 listopada 1928.

T. 308/28. Jan Prychidko, urodzony 1883 Polurzyca, jako emigrant aginał 1918 w Ameryce w Detroit. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Jankiewiczowi adwokatowi we Lwowie. 10296

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 3 października 1928.

T. 308/28. Ksenia Prychidko, urodzona 1911, Poturzyca, zmarła na Wołyniu we wsi Winicilowce 1915. — Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosiła się lub udzielono wiadomości o niej Sądowi. 10297

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 3 października 1928.

T. 234/28. Paweł Ornarowicz, urodzony dnia 12 kwietnia 1887 w Kniażem, powiat Złoczów, zaginał o droku 1918 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra M. Grubera w Złoczowie. 11280

Sąd okręgowy. Złoczów, 31 października 1928.

T. 332/28. Walenty Waclaw, syn Michała z Czerwonogrodu, żołnierz byłej armji austr. zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 15 czerwca 1929. 10778

Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków, 30 listopada 1928.

T. 29/28. Jan Wereszczak, urodzony 1876, Horodów, wyjechał 1915 do Rosji i zaginał koło Żytomierza. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Schwarzwowi, adwokatowi we Lwowie. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 22 września 1928. 11324

L. 8452/28

**Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza**

**KONKURS**

**na posadę Rachmistrza Wydziału powiatowego.**

Do posady przywiązane są pobory IX względnie VIII szczebla „a” uposażenia pracowników państwowych, a to stosownie do kwalifikacji. Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić stabilizacja.

Kandydaci dołączyć winni do podań, które wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kamionce Str. w terminie do 20 stycznia 1929.

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo przynależności,
3. świadectwo szkolne,
4. świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości,
5. świadectwo stwierdzające stosunek do W. P.,
6. własnoręcznie napisany życiorys.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się dłuższą praktyką w służbie samorządowej.

Kamionka Str., dnia 15 grudnia 1928

**Z Wydziału powiatowego**

Komisarz rządowy  
**Pieniążkiewicz**  
Starosta powiatowy

L. 8451/28

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza

**KONKURS**

na stanowisko samorządowego lekarza weterynaryjnego powiatowego

Do posady przywiązane są pobory według grupy VIII szczebel a uposażenia urzędników państwowych.

Praktyka prywatna będzie dozwolona. Ewentualnie może być poruczone powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu pełnienie obowiązków miejskiego lekarza weterynaryjnego za osobnym wynagrodzeniem.

Posada na razie prowizoryczna.

Podania z dołączeniem

1. metryki urodzenia,
2. świadectwem przynależności,
3. dyplomu z ukończenia studiów weter.,
4. świadectw poprzedniej służby,
5. świadectw, stwierdzających stosunek do W, P.,
6. własnoręcznie napisanego życiorysu, — przesłać należy do Wydziału powiatowego w Kamionce Str. do 20 stycznia 1929.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci którzy wykażą się dłuższą a przynajmniej jednoroczną praktyką zawodową.

Kamionka Str., dnia 15 grudnia 1928.

Z Wydziału powiatowego

Komisarz rządowy

**Pieniążkiewicz**

Starosta powiatowy

Lwp. 3612/28/9

Jarosław, dnia 20 grudnia 1928.

Tymczasowy Zarząd powiatu samorządowego w Jarosławiu ogłasza

**KONKURS**

na Kierownika Powiatowego Ośrodka Zdrowia w m. Jarosławiu.

Ubiegający się o posadę winni wnieść do Tymczasowego Zarządu powiatu samorządowego w Jarosławiu do dnia 15 lutego 1929 podanie zaopatrzone w dokumenty:

1. metrykę urodzenia,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. curriculum vitae,
4. odpis dyplomu,
5. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza powiatowego.

Wynagrodzenie VIII st. sł. plus 15% dodatku komunalnego.

Pierwszeństwo mają lekarze z ukończonym kursem przeciw gruźliczym wzgl. którzy zobowiążą się odbyć ten kurs.

Kierownik Tymczasowego Zarządu powiatu samorządowego

Starosta jarosławski:

**Edmund Prezentkiewicz (w. r.)**

Na podstawie statutu Spółdzielni zwołujemy niniejszem na dzień 11 stycznia 1929, o godz. 10-te przedpołudniem przy pl. Marjackim 5 w mieszkaniu p. N. Paketa

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków**

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia, w tym samym lokalu o godz. 11-tej przedpoł. bez względu na ilość członków. — Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu Przedłożenie bilansu. 2. Wnioski Zarządu do likwidacji. 3. Wnioski i interpelacje.

„MENTHOLUM“

Spółdzielnia handlowo-kredytowa

z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie  
ZARZĄD.**ZGUBIONE DOKUMENTA.**

UNIEWAŻNIA się zagubiony dokument wojskowy przez Jurka Rizaka w Żurawinie wydany mu przez Komisję poborową P. K. U. w Sanoku w dniu 10 marca 1920 t. j. kartę z zaliczeniem do pospolitego ruszenia.

11451

Kupuj

Towary

Krajowe!

**Zaproszenie do wykonania prawa poboru.**

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 19 października 1928 r. ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ z dnia 22 listopada 1928 r. Nr. 270 udzielonem zostało Sce Akc. „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe“ w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Spółki z dnia 2 czerwca 1928 r. zezwolenie:

1) Na redukcję dotychczasowego kapitału zakładowego wynoszącego 100.000 zł. i podzielonego na 2.000 akcji po 50 zł. nom. wartości każda, dla pokrycia strat bilansowych o 75.000 zł., czyli do 25.000 zł. przy równoczesnym podniesieniu nominalnej wartości akcji ze zł. 50 na 100 zł., przez połączenie 8 akcji dotychczasowych nom. wart. 50 zł. każda, w jedną akcję nom. wart. 100 zł.

II) Na powiększenie tegoż zredukowanego kapitału Spółki o 1.175.000 zł. czyli do kwoty 1.200.000 zł. drogą nowej emisji akcji złotych sztuk 11.750 na okaziciela opiekujących, nominalnej wartości 100 zł. każda, na następujących warunkach:

a) całą emisję 1.175.000 zł. obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego z pominięciem prawa poboru dawnych akcjonariuszy z tem jednak, że Bank Gospodarstwa Krajowego obowiązany jest odstąpić na oryginalnych warunkach posiadaczom akcji dotychczasowych akcje nowej emisji w stosunku 5 akcji nowej emisji nominalnej wartości 100 zł. każda, na jedną akcję dotychczasową niezredukowaną nominalnej wartości 50 zł. każda, w terminie 2-miesięcznym od dnia ogłoszenia wezwania — do wykonania powyższego prawa poboru;

b) cena emisyjna akcji nowej emisji określa się na zł. 101.50. z których 100 zł. przeznaczają się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisji nowych akcji związanych na kapitał zapasowy;

c) pod względem praw, przysługujących akcjonariuszom akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej, z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego — do rejestru handlowego, które winno być uskutecznione w ciągu miesiąca od dnia zamknięcia subskrypcji i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia określonego przez Radę Zarządzającą;

d) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniiona w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w Monitorze Polskim.

Na tej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego oświadcza gotowość odstąpienia z powyższej przez się objętej emisji na oryginalnych, wyżej wyszczególnionych warunkach, posiadaczom akcji dotychczasowych wymienionej Ski Akc. „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe“ akcje nowej emisji w stosunku 5 akcji nowej emisji nom. wart. 100 zł. każda, na 1 akcję dotychczasową, niezredukowaną nom. wart. 50 zł. każda, za zgłoszeniem się ich i wykonaniem prawa poboru w terminie 2-miesięcznym od dnia ogłoszenia niniejszego zaproszenia — po cenie emisyjnej zł. 101.50 z doliczeniem podatku giełdowego.

Wobec tego „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe“ i Bank Gospodarstwa Krajowego wzywają posiadaczy dotychczasowych akcji Ski Akc. p. f. „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe“ S. A., mających zamiar wykonać na podstawie tych akcji prawo poboru akcji nowej emisji wyżej wyszczególnionej, ażeby w terminie 2-miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia celem wykonania prawa poboru złożyli swoje dotychczasowe akcje z kuponami w kasach depozytowych Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie lub w Oddziale tegoż we Lwowie, albo w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie i wpłacili, przy zgłoszeniu tamże całą cenę emisyjną t. j. zł. 101.50 za jedną akcję nom. wart. 100 zł. z doliczeniem podatku giełdowego.

Zgłoszenia uskutecznione po wyżej ustalonym terminie nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Akcje Spółki nowej emisji zostaną subskrybentom wydane przez wyższe placówki subskrypcyjne niezwłocznie po ich wydrukowaniu.

**BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO****POLSKIE TOWARZYSTWO AKUMULATOROWE  
SPÓŁKA AKCYJNA**

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne i cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.